

Aprobata projektu ustawy o tytułach honorowych dla pracowników służby zdrowia

Obrady sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych

Sejmowa Komisja Prac Ustawodawczych, obradująca pod przewodnictwem pos. Adama Łopatkę (PZPR), rozpatrzyła 3 bm. w Warszawie rządowy projekt ustawy o ustanowieniu tytułów honorowych „Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” i „Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Projekt ustawy, z którego inicjatywą wystąpił I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek podczas ubiegłorocznego spotkania z przedstawicielami służby zdrowia, jest wyrazem

wysokiego społecznego uznania dla pracowników służby zdrowia, trudu lekarzy, pielęgniarów, personelu technicznego i pomocniczego.

W czasie dyskusji posłowie dokonali analizy poszczególnych przepisów projektu ustawy. Podkreślono, że krąg osób uprawnionych do otrzymania tych tytułów jest duży i obejmuje nie tylko lekarzy, bezpośrednio opiekujących się chorymi, czy działających na polu nauki, ale też osoby z innym niż medyczne, wykształceniem, a szczególnie zasłużone

dla ochrony zdrowia społeczeństwa m.in. biologów, inżynierów wielu dziedzin, chemików itp.

Jak stwierdzono w podsumowaniu, komisja popiera projekt ustawy w brzmieniu projektu rządowego z uwzględnieniem kilku poprawek, precyzujących niektóre sformułowania tekstu.

W kolejnym punkcie porządku obrad Komisja zapoznała się z postępowaniem komputeryzacji aktów prawodawczych i orzecznictwa Sądu Najwyższego. (PAP)

11 kwietnia XIV Plenum KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniu 11 kwietnia br. XIV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone omówieniu zadań w dziedzinie dalszego zwiększenia udziału uspołecznionego przemysłu drobnego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju.

PAP

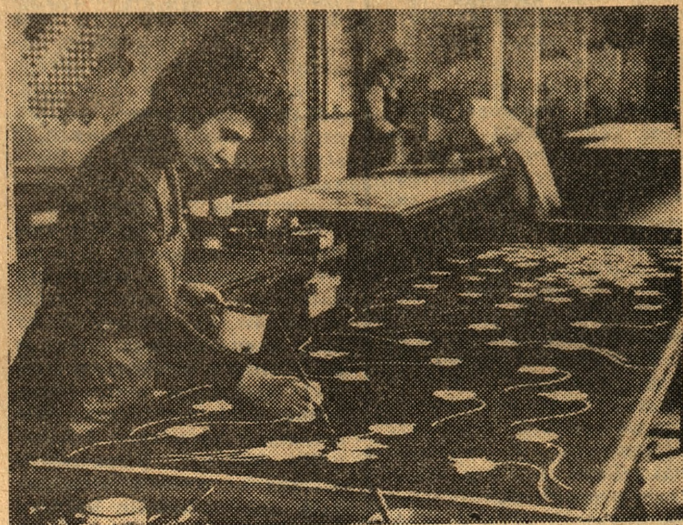
34 rocznica wyzwolenia Węgier

Gratulacje i życzenia z Polski

Z okazji 34 rocznicy wyzwolenia Węgier, I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i premier Piotr Jaroszewicz wystosowali do I sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janosa Kádara, przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL Pała Losoncziego i przewodniczącego Rady Ministrów WRL György Lazara depeszę w której w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w imieniu narodu polskiego, przesyłają Komitetowi Centralnemu WSPR, Radzie Prezydialnej i Radzie Ministrów WRL, narodowi węgierskiemu i przywódcom węgierskim serdeczne gratulacje, pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzamy, iż tradycyjna przyjaźń i wszechstronna współpraca Polski i Węgier — m.in. czytamy w depeszy — z roku na rok osiąga coraz wyższy poziom, przyczynia się do powiększania potencjałów obu krajów i podnoszenia dobrobytu obu narodów oraz do dalszego zacieśniania i pogłębiania wielostronnej współpracy w ramach Układu Warszawskiego i RWPG. (PAP)

Ręcznie malowane na jedwabiu



Malowane ręcznie kupony jedwabiu naturalnego stanowią najbardziej oryginalną produkcję zakładu w Milanówku. Odnajdując się one ciekawym wzornictwem i zestawieniem kolorów. Na zdjęciu: podczas malowania jednego z kuponów. CAF — fot. Dąbrowiecki

Wybuch gazu ziemnego przyczyną katastrofy w warszawskiej Rotundzie PKO

Komunikat specjalnej komisji i Prokuratury Generalnej

W związku z tragicznym wypadkiem w Rotundzie PKO w Warszawie, który miał miejsce 15 lutego 1979 r. około 12.40 dla wszechstronnego zbadania okoliczności katastrofy została powołana specjalna komisja, która pracowała pod kierownictwem prezydenta miasta stołecznego Warszawy Jerzego Majewskiego. Komisja w szerokim zakresie oparła się na badaniach ekspertów, a także na wynikach śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Generalnej.

Przyczyną wybuchu badał zespół z udziałem: — prof. dr. hab. Edwarda Włodarczyka z Wojskowej Akademii Technicznej; — doc. dr. hab. inż. Józefa Borowskiego — kierownika Laboratorium Gazów Ko-

palnianych w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach; — płk. dr. inż. Jerzego Rutkowskiego — kierownika Zakładu Minierownictwa w Wojskowej Akademii Technicznej; — płk. dr. Antoniego Semeńczuka — kierownika Zakładu Materiałów Wybuchowych w Wojskowej Akademii Technicznej; — mgr. Jana Śliżę — adiunkta w zespole badawczo-wojewódzkim wybuchowości płynów w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach; — ppłk. mgr. Wiesława Baranowskiego — kierującego grupą specjalistów w dzie-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Ile od nas zależy?

Mój znajomy nie posiadał się kiedyś z oburzenia. W związku z urlopowym wyjazdem przyszło mu bowiem nabyć do małego „fiata” bagażnik, a cena jego wydawała mu się zdecydowanie wygórowana.

— W końcu za taką kwotę można by kupić rower. A przecież jego wykonanie jest o wiele bardziej skomplikowane, wymaga też znacznie większego nakładu pracy — dowodził. — Gdzie więc logika?

Przy naszym następnym spotkaniu ja wystąpiłem w roli krytyka. Zauważyłem bowiem, że majonez produkowany przez zakład, w którym pracuje mój znajomy, traci jakoś dziwnie swe walory smakowe, „zyskuje” za to na cenie. Ku swemu zaskoczeniu spotkałem się ze zdecydowanym słownym odporem. Nie potrafił już przytoczyć wszystkich technologicznych i ekonomicznych wywodów, których przyszło mi wysłuchać. Miały one udowodnić, że taki stan rzeczy jest słuszny, podyktowany został bowiem interesem przedsiębiorstwa, a tym samym i jego załogi.

Łatwo zganić mego znajomego, co mu się zresztą słuszy nie należy. Wszak to samo zjawisko, które zdecydowanie krytykuje jako klient, wydaje mu się właściwe, gdy występuje w roli producenta. Nie on jeden tak czyni...

Ilu z nas potrafi na co dzień uniknąć podwójnej miarki w ocenie rzeczywistości? Jakże często zrywamy się na złą jakość pracy innych, sami nie wywiązując się należycie ze swych obowiązków. Złość nas bierze, gdy widzimy jak ktoś w czasie godzin pracy żałotnia swe prywatne sprawy. Słusznie. Ale czy sami zwracamy uwagę na to, by te godziny nam nie wymykały się z rąk?

O czym to świadczy? Chyba w naturze każdego człowieka leży chęć do decydowania o kształcie otaczającej go rzeczywistości, chociażby tej najbliższej, w zasięgu ręki czy wzroku. I takie możliwości są. Ale czy potrafimy z nich korzystać?

Powie ktoś z przekąsem: — Z czego tu korzystać? Przecież i tak o niczym istotnym nie decyduję. Wszystko, co ważne, dzieje się gdzieś daleko poza mną. A gdybym tak ja miał coś do powiedzenia... Dajcie mi tylko tę możliwość, a już potrafię ją właściwie spożytkować.

Czy rzeczywiście? W życiu jest jednak chyba tak, jak z tym moim znajomym — łatwo krytykować innych i dawać im dobre rady, trudniej natomiast spojrzeć krytycznie na siebie i wyciągnąć właściwe wnioski z własnych błędów. A przecież właśnie od tego należałoby zacząć.

Czy więc rzeczywiście tak niewiele od nas zależy? Zapewne spojrzenie na życie przez pryzmat tego, co możemy uczynić właśnie sami, na co dzień, nie jest sprawą łatwą. Nie daje takiej świadomości aktywnego uczestniczenia w rzeczywistości społecznej, jak na przykład decydowanie o sprawach ogólniejszej natury. Ale czy jest tak istotnie?

Życie składa się przecież ze zwykłych, codziennych działań. Dlatego od ich rzetelności zależy bardzo wiele. Warto więc chyba spojrzeć krytycznie na samego siebie. Czy rzeczywiście pretensje, których w zanadru nam nie brakuje, są uzasadnione? Czy ktoś inny z kolei podobnych zastrzeżeń nie ma prawa wysunąć pod naszym adresem? I to jest chyba ten pierwszy etap dojrzałego uczestniczenia w życiu społecznym — w wyniku uświadomienia sobie, że działanie zgodne z interesem jednostki, grupy, środowiska nie może być akceptowane, jeśli godzi w interes ogólnospołeczny.

Sprawy to niby znane, powszechnie akceptowane. Dlaczego jednak nie znajdują pełnego odzwierciedlenia w praktyce dnia codziennego? Czy tylko dlatego, że związek między interesem jednostki i zakładu, w którym ona pracuje jest bardziej oczywisty, „namacalny” niż związek między interesem jednostkowym a ogólnospołecznym?

JAN BIŁOS

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Prezentacja kultury polskiej w Kraju Rad

W Związku Radzieckim rozpoczęły się wczoraj „Dni Kultury Polskiej”, które odbywać się będą pod hasłem „35 lat PRL — przyjaźń, jedność, braterstwo z narodem radzieckim”. To ważne wydarzenie kulturalne, a także polityczne w życiu obu narodów, będzie okazją do szerokiego zaprezentowania społeczeństwu radzieckiemu m. in. polskiej muzyki klasycznej i współczesnej, estradowej i ludowej, a także jej wykonańców.

Impreza, która potrwa do 12 m., zainaugurował koncert za tytułowany „Kantata polska” który odbył się w kremlo-wskim Pałacu Zjazdów. Wzięło w nim udział około 700 wykonawców.

W obchodach „Dni” uczestniczy delegacja polskich pisarzy, artystów, kompozytorów, aktorów i wydawców książek.

PAP

Krótkotrwałe zawieszenie broni

Walki w irańskim Turkiestanie

Wkrótce po ogłoszeniu w po niedziale zawieszenia broni między powstańcami turkmeńskimi a milicją islamską, które miało zakończyć trwające od tygodnia krwawe starcia — walki wybuchły na nowo. Na ulicach Gonbáb Kavus znów słychać intensywny ogień broni maszynowej i moździerzy. Do trzech godzin bilans walk — jak to zdążyło ustalić podczas krótkiego rozejmu wynosił 132 zabitych i około 300 rannych. Ostatnie, kolejne ogłoszone

przez radio porozumienie o zawieszeniu broni, wzywało do natychmiastowego wycofania się walczących stron, rozebrania barykad, przewiezienia rannych do szpitali i przewidywało negocjacje zmierzające do uwolnienia jeńców i postawienia wojsk rządowych na straż porządku. Spokój trwał jednak zaledwie parę godzin. Obecnie miasto jest całkowicie odcięte od reszty kraju. Przerwane są również połączenia telefoniczne. (PAP)

Nowy rząd belgijski

Przewodniczący Partii Socjalno-Chrześcijańskiej Wilfried Martens, któremu król Belgów, Baudouin I powierzył misję utworzenia rządu, ogłosił we wtorek skład swego gabinetu. Wicepremierem i ministrem obrony został Paul Vanden Boeynants, wicepremierem i ministrem gospodarki — Willy Claes. Stanowisko ministra spraw zagranicznych nadal sprawuje Henri Simonet.

PAP

Dzisiaj finał Poznańskiej Wiosny Muzycznej

XIX Poznańska Wiosna Muzyczna zbliża się do finału. Dzisiaj galowy koncert zamykający tegoroczny festiwal — w wykonaniu filharmoników łódzkich pod batutą Henryka Czyżę i znakomitych polskich solistów. Tego dnia późnym wieczorem poznamy też laureatów Medali Polihymnii przyznawanych od kilku lat najlepszym wykonawcom imprezy. Ich fun-

Kończą się w Kaliskiem, trwają w Konińskim

Dni Przyjaźni w Wielkopolsce

Dzisiaj kończą się Kaliskie Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które w Międzynarodowym Roku Dziecka przebiegały pod hasłem „Uśmiech i radość dzieci — symbolem naszej przyjaźni”. Zorganizowały je ZW TPPR, Federacja Towarzystw Kulturalnych Ziemi Kaliskiej, Urząd Wojewódzki — Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz WRZZ w Kaliszu, w Domu Przyjaźni nastąpi otwarcie wystawy poplenerowej młodych artystów, po ich spotkaniu w

gminie Przygodzice. Odbędzie się także koncert galowy i spotkanie z prezydium ZW TPPR.

W koncercie galowym „Dzieci-Dzieciom” wezmą udział najlepsze zespoły, wyłonione w toku eliminacji dziecięcego festiwalu artystycznego. W programie koncertu — prezentacja folkloru, muzyki tańca, poezji i pieśni radzieckich.

Imprezy towarzyszące IV Kaliskim Dniom Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dokończenie na str. 2

cha (dyrygent) zaprezentowali Muzykę Kameralną na dwa kwartety dęte blaszane. T. Paciorekiewicz, Muzykę na dzie dziesięć Zamku — Królewskiego E. Palasza, Concerto na forte pian i orkiestrę kameralną A. Dutkiewicz (były to prawykonania) oraz Muzykę na trzy akordeony, harmonijkę ustną i perkusję A. Dobrowolskiego (pierwsze wykonanie w Polsce). Miłośników muzyki jazzowej i talentu trębacza Tomasza Stańki zgromadził w auli UAM nocny recital tego artysty, który przedstawił własne utwory. (wig)

od GŁOSU

W Brukseli — siedzibie kwatery głównej NATO — nie będzie dzisiaj fanfar i triumfalnych parad wojskowych. Trzydziesta rocznica powstania Paktu Północno-Atlantyckiego zostanie prawdziwie dobieg kłopotliwym zapisem wśród innych, ważniejszych zdarzeń tego dnia.

Bo też wiele zmieniło się od 4 kwietnia 1949 roku, gdy w Waszyngtonie podpisano postanowienia traktatu Paktu Północno-Atlantyckiego, zwanego później w skrócie NATO (North Atlantic Treaty Organization). Strach przed rzekomym „zagrożeniem ze Wschodu” połączył wówczas pod batutą USA — wiążących swoje bezpieczeństwo z sytuacją w zachodniej części kontynentu europejskiego — Kanadę i 10 państw zachodnioeuropejskich. Po przystąpieniu Grecji i Turcji (1951) oraz RFN (1955) — liczba państw członkowskich wzrosła do 15.

Wydarzenia minionego trzydziestolecia surowo weryfikowały sens istnienia tego rodzaju organizacji militarnych. W decydującej mierze — pod wpływem procesu odprężeniowego, zapoczątkowanego przez państwa socjalistyczne. Rezultatem wstrząsów, które przeszła NATO, było wystąpienie z jej struktury wojskowej w roku 1966 Francji (co spowodowało konieczność przeniesienia kwatery głównej organizacji z Paryża do Brukseli) oraz Turcji (1974). Zapowiedział na na połowę tego roku dyktando naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO w Europie, gen. Aleksandra Haig, że zaskarża się do rozwiązania nie innego tworu okazu „zimnej wojny” — blisko-wschodniego paktu NATO — który tworzy klimat niezbyt sprzyjający uroczystym obchodom dzisiejszej rocznicy.

Najważniejszy zaś wniosek jest chyba taki, iż na wet wśród państw członkowskich NATO coraz bardziej narasta przekonanie, iż jest to organizacja — relikwiny innej epoki. Coraz trudniej do pogodzenia z postępowymi procesami, zachodzącymi w świecie.

KM

Depesza z Polski do premiera Hiszpanii

Prezes Rady Ministrów P. Ja rozszedł wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego rządu Hiszpanii A. Suareza w związku z ponownym objęciem przez niego tego urzędu. PAP

Problemy gospodarki energią w Danii

Komunistyczna Partia Danii przedłożyła w parlamencie tego kraju, Folketingu, formalny wniosek o przejęcie przez państwo całej gospodarki energii. KPD postuluje nacjonalizację złóż na Morzu Północnym i całego przemysłu petrochemicznego w Danii oraz wprowadzenie monopolu państwowego na eksploatację wszystkich surowców energetycznych, na ich import i dystrybucję. (PAP)

Telefony GŁOSU

● Jadący „Komarem” w Miejskiej Górze (Leszczyńskie), przewrócił się, uderzając głową o krawężnik drogi. W wyniku odniesionych obrażeń motorowerzysta zmarł w drodze do szpitala.

● W Kłodawie (Konińskie), rozerwała się pod samochodem ciężarówką. Poszkodowany zmarł w szpitalu.

Wybuch gazu ziemnego — przyczyna katastrofy w warszawskiej Rotundzie PKO

Dokończenie ze str. 1

dzinie fizyko-chemii w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej.

Ponadto przy ustalaniu przyczyn wybuchu uzyskano opinie kilkunastu placówek naukowych, m. in. Zakładu Medycyny Sądowej AM w Warszawie; Zakładu Medycyny Sądowej AM w Gdańsku oraz Uniwersytetu Gdańskiego, Instytutu Górnicztwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, oddziału leczniczego oparzeń szpitala w Siemianowicach, Instytutu Geologicznego w Warszawie właściwych instytutów Politechniki Warszawskiej.

Wszelkie badania umożliwiły jednoznaczne i ostateczne określenie charakteru katastrofy. Jak ustalili eksperci, spowodował ją wybuch gazu ziemnego, który w połączeniu z powietrzem stworzył mieszaninę wybuchową. Jednocześnie wykluczono inne przyczyny katastrofy. Jak ustalili badawcy, bezpośrednią przyczyną wybuchu było pęknięcie korpusu żeliwnego zaworu gazociągu, umieszczonego obok jezdni, na głębokości około 1,5 m pod powierzchnią chodnika, na skutek skurczu termicznego, spowodowanego niską temperaturą i ruchów gruntu wywołanych przez komunikację ziemną (tunel linii średnicowej PKP przebiega w odległości 8 metrów). Gaz wydobywał się szczeliną długości 77 centymetrów powstałą w uszkodzonym zaworze przenikającym przez grunt i dotarł do równoległych ułożonych kanałów 12-otworowej obudowy kabli telekomunikacyjnych, a stamtąd przedostał się do archiwum w podziemiach Rotundy.

W wyniku katastrofy gmach Rotundy PKO został zniszczony w około 70 procentach. Wybuch spowodował śmierć 49 osób, a 33 udzielono pomocy ambulatoryjnej. Aktualnie w klinikach warszawskich przebywa jeszcze 7 osób.

które w czasie wybuchu doznały poważniejszych obrażeń.

W akcji ratowniczej uczestniczyli lekarze wraz z pielęgniarkami i personelem pomocniczym, jednostki techniczne straży pożarnej milicji, żołnierze inżynierskie służby miejskiej oraz wielu mieszkańców Warszawy. Działalność ratowniczą przebiegała sprawnie, a uczestniczący w niej ludzie odznaczyli się poświęceniem i ofiarnością, zasługując na szczególnie wysoką ocenę. Sztuka i uznanie należy się tym, którzy w sposób spontaniczny przystąpili do akcji odstawiania krwi dla rannych w katastrofie. Rodzinom ofiar katastrofy i wszystkim poszkodowanym udzielono pomocy materialnej, załatwiono sprawy związane z odszkodowaniem materialnym, wypadkowymi i rentami.

Do każdej sprawy poszkodowanych w wypadku oraz ich rodzin podchodzi się z należytą troską, dbając nie tylko o likwidowanie doraźnych potrzeb, ale także o zapewnienie w przyszłości dobrych warunków nauki, opieki i wychowania oraz zamieszkania osieroconym dzieciom.

Formułując końcowe wnioski, komisja zaleciła odpowiednim instytucjom podjęcie niezbędnych działań mających na celu doskonalenie zabezpieczeń; zarówno w trakcie budowy urządzeń gazowniczych i innych instalacji podziemnych, jak i w toku ich eksploatacji.

Podjęto decyzję o odbudowie gmachu Rotundy, kierując się opinią, iż budynek ten wstąpi w panoramę śródmieścia Warszawy, spełniając pożyteczną funkcję usługową.

KOMUNIKAT PROKURATURY GENERALNEJ

W związku z wybuchem w Rotundzie PKO, w którym w wyniku eksploatacji gazu ziemnego doszło do katastrofy, Prokuratura Generalna prowadzi śledztwo w sprawie przyczyn eksploatacji i okoliczności sprzyjających jej powstaniu. Zmierzano również do określenia odpo-

wiedzialności za zaistniałą katastrofę oraz do sprecyzowania środków, jakie należy podjąć, aby w przyszłości uniknąć podobnej tragedii.

Zbrano obszerny materiał dowodowy. W szczególności przesłuchano ponad 250 świadków, zabezpieczono niezbędną dokumentację określającą szczegółowo obowiązki w zakresie eksploatacji urządzeń gazowniczych, telekomunikacyjnych i wentylacyjnych oraz przeprowadzono za pośrednictwem wybitnych specjalistów z dziedziny chemii, materiałów wybuchowych, budownictwa komunalnego, inżynierii materiałowej, ratownictwa górniczego i medycyny sądowej 20 różnego rodzaju ekspertyz.

Na tej podstawie stwierdzono, że wyłączną przyczyną katastrofy był przestrzenny wybuch gazu ziemnego (żelaznego zaworu) (przeprowadzono wybuch i wyminanie uszkodzonego zaworu eksperci wykazały całkowitą szczelność gazociągu przebiegającego równoległe do Rotundy).

Pęknięcie zaworu nastąpiło w wyniku tzw. skurczu termicznego metalowych przewodów wywołanego niskimi temperaturami jakie panowały ostatniej zimy i ruchów gruntu spowodowanych funkcjonowaniem ciągów komunikacyjnych (tramwaje, samochody, a także tunele kolej podziemnej).

Gaz na skutek zamarznięcia wierzchniej powłoki gruntu oraz oblodzenia i zasypiania śniegiem kanałów wentylacyjnych nie mógł ułotnić się do atmosfery. Przenikał natomiast przez niżej położone warstwy gruntu do kanału telekomunikacyjnego, którym dotarł do podziemi Rotundy.

Obecne czynności prokuratorskie koncentrują się na dogłębnej wyjaśnieniu okoliczności i warunków funkcjonowania systemu bezpiecznej eksploatacji sieci gazowej i ustalaniu wniosków, których realizacja służyłaby maksymalnemu zwiększeniu bezpieczeństwa w tym zakresie. (PAP)

Na polach Wielkopolski

W trudnych warunkach wyścig z kalendarzem

Ostatnia słotna dekada marca pogłębiła jeszcze bardziej opóźnienia w pracach polowych. Nadmiar wód gruntowych, wylewy rzek i opady uniemożliwiały na znacznych obszarach Wielkopolski prace przygotowawcze do siewów wiosennych. Można je było prowadzić na glebach lżejszych, które szybciej obsychały. W kwietniu trzeba więc nadrobić prawie trzytygodniowe opóźnienia w stosunku do kalendarza, każdy pogodny dzień musi być w pracy rolnika liczony podwójnie. A oto pokrótce sytuacja w poszczególnych województwach naszego regionu:

Kaliskie — Nadal notuje się tu wysoki poziom wód gruntowych, bowiem w ostatniej dekadzie marca spadło aż 21 mm deszczu (dla porównania w tym samym okresie ubr. — tylko 2 mm). Pod wodą znalazło się 13 000 ha gruntów, z tego 5000 uprawnych. Przygotowano 300 ton nasion jako pomoc dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowymi. Planuje się też większy skup wiosenny sadzeniaków, aby zapewnić materiał kwalifikowany nie tylko dla własnego województwa, lecz i dla sąsiednich terenów.

Konińskie — Woda znów przerwała wały ochronne pod Świętem. Szacuje się, że woda z zalanych terenów doliny Pyzdersko-Konińskiej zejdzie w maju. W miarę obsychania terenu trwać będą prace uprawowe. Dla powodziarza przeznacza się dodatkowo 350 ton ziarna siewnego owsa, 180 ton jęczmienia i 10 ton pszenicy jarej. Jest więcej mieszank traw przydatnych do podsięwania obsychających użytków zielonych. Na glebach lżejszych trwają prace polowe i siewy, które objęły do tej pory kilkaset hektarów.

Leszczyńskie — W marcu spadło deszczu o 70 procent więcej niż wynosi średnia wieloletnia. Stopniowo ustępują wody powodziowe, ostatnie teren włączy się do upraw wiosennych po 15 kwietnia. Na glebach lżejszych zdołano zasiać kilka tysięcy hektarów zbóż jarych i grochu. Trwa przygotowywanie następnych pól, rozsiewa się nawozy samolotami i rozrzućnikami.

Pińskie — Mimo podniesienia się poziomu wód gruntowych na skutek kilkunastu dni deszczów, a także utrzymywania się zalewisk na około 15 000 hektarów użytków rolnych w dolinie Noteci prace polowe, trwają na suchszych terenach, zwłaszcza na północnym-zachodzie województwa. Wysiewa się nawozy szluczne, w państwowych gospodarstwach rolnych przy pomocy 11 samolotów. Wczoraj wszystkie przedsiębiorstwa PGR kontynuowały siewy, do tej pory zdołano zasiać tam kilkaset hektarów owsa.

Poznańskie — Wznowiono prace polowe tam, gdzie tylko można wjechać i wejść na pola. W spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych wysiewa się na wozu nawet ręcznie. Państwowym gospodarstwom rolnym służy 7 samolotów i 2 helikoptery. Wczoraj trwały prace polowe we wszystkich przedsiębiorstwach PGR: 11 z nich siało zboża jare. Pośpiech jest konieczny, bo w gospodarstwach uspołeczniionych zdołano dopiero obsiać zbożami około 800 hektarów. A niebawem trzeba będzie przystępować do siewów buraków cukrowych. W dalszym ciągu są duże kłopoty z zaopatrzeniem w nawozy szluczne, pasze treściwe dla inwentarza, zwłaszcza dla drobiu i w części zamienne maszyn rolniczych. (emp)

Rzeki Bug i Narew nadal groźne

Dniem i nocą broni się przed zalaniem tereny i mienie nad Bugiem i Narwią, gdyż rzeki te szeroko rozlały w województwach północno-wschodnich. W woj. ostrołęckim wody wylały na ponad 120 000 ha w 84 wsiach. Ewakuowano do tychczas przeszło 6 000 osób i kilka tysięcy sztuk inwentarza żywego. Przy zwalczaniu skutków powodzi pracuje codziennie ponad 5 000 osób: żołnierze, strażacy, funkcjonariusze MO i ORMO, miejscowa ludność, a także służba zdrowia i PCK.

W woj. łomżyńskim najtrudniejszą sytuacją utrzymuje się w gminie Tykocin, położonej w widłach Narwi i Biebrzy, których wody ciągle przybiera. Z tamtejszych wsi ewakuowano dotychczas 190 gospodarstw i nadal prowadzi się intensywną akcję pomocy powodziarom. Bez przerwy umacnia się dodatkowe obwałowanie w

rejonie dużej fermy hodowlanej w Sulinie, gdzie w poniedziałek wody Narwi przerwały wał ochronny.

Bug na terenie woj. białostockiego powoli opada, lecz woda nie ustąpiła jeszcze z terenów zalanych. Ciągłe przybiera na tomiast Narew, a także Supraśl, do konserw w Wasilkowie, która wylała na teren zakładu konserw w Wasilkowie. Wszelkimi sposobami próbuje się ograniczyć dalsze rozlewiska wody.

Od kilku dni systematycznie opada Warta. Na terenie woj. gorzowskiego stan alarmowy na tej rzecze jest jednak nadal przekroczony. Znaczenie trudniejszą sytuację panuje jednak w dołach Noteci, gdyż rzeka ta nadal znacząco przybiera. M. in. w Drezdenku w ciągu ostatniej doby przybyło 7 cm wody. PAP

Dni Przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

ska-Radzieckiej rozpoczęły się już w lutym br. Odbyły się gminne i rejonowe eliminacje „Dziecięcego festiwalu artystycznego”, koncerty pod hasłem „Dzieci — Rodzicom”. W ośrodkach kultury na terenie województwa popularyzowano wiedzę o Związku Radzieckim poprzez film, plastykę, fotografię, plakaty i rysunek. Odbyły się spotkania w szkołach, zakładach pracy i klubach przyjaźni. (ewi)

Drugi dzień Konińskich Dni Przyjaźni przebiegał wczoraj pod znakiem popularyzacji kultury radzieckiej. W BWA czynna jest wystawa malarstwa „Radziecki pejzaż” złożona z prac Wiesława Fabera, w Górnicyzmu Domu Kultury „Oskard” można zaś zwiedzać wystawę malarstwa dziecięcego „Barwa przyjaźni”.

Z przedstawicielami różnych środowisk zawodowych i społecznych Konińskiego spotkali się dziennikarze i redaktorzy „Kraju Rad” — m.in. w Turku i Konińskim. W Słupcy aktorzy scen poznańskich zaprezentowali spektakl pt. „Most przyjaźni”; w Kłodawie odbył się wieczór poezji i piosenek radzieckiej. Podobne spotkania przygotowano wczoraj również w Zagorowie, Babiaku i Kleczewie. W klubie TPPR „Drużba” w Konińskim aktorzy scen gdańskich przedstawili „Zarty sceniczne” Muzy Pawłowej. Dziś odbędzie się impreza w ramach „Młodzieżowego dnia przyjaźni”. (woj)

Lecznice wody mineralne także z Wielkopolski

Minister zdrowia i opieki społecznej wydał nowe zarządzenie w sprawie uznania wód mineralnych za lecznicze. Pośród 77 złóż takich wód 3 znajdują się w Wielkopolsce. Są to w woj. poznańskim złoża ciepłociek chlorokowo-sodowe w rejonie Koszut i chlorokowo-sodowe bromkowe borowe w okolicach Polwicy, a w woj. konińskim chlorokowo-sodowe, żelaziste w rejonie Łabędzi. (tk)

W maju otwarcie granicy egipsko-izraelskiej Kair chłodno przyjął M. Begin

W poniedziałek w godzinach wieczornych po raz pierwszy po podpisaniu w Waszyngtonie separatystycznego porozumienia bliskowschodniego spotkali się premier Izraela, Menachem Begin i prezydent Egiptu, Anwar Sadat. Agencje zachodnie podkreślają, że Kair przyjął Begin'a dość chłodno. Zastosowano bardzo ostre środki bezpieczeństwa. Policja nie dopuszczała nawet dziennikarzy. Agencje zwracają uwagę, że trasy przejazdu delegacji izraelskiej sprawiły wrażenie wyłudnionych. Podkreśla się, że premier Egiptu zbytkownie wyczerpał Begin'a. Krąży pogłoski o mającej nastąpić dymisji M. Chailia, który nie aprobuje polityki prezydenta Sadata. Podczas obiadu wydanego na

część gościa przez prezydenta Sadata, Begin apelował do świata arabskiego o przyłączenie się do negocjacji egipsko-izraelskich. Radio izraelskie podało wiadomość o mającej wkrótce nastąpić rewizji prezydenta Sadata w Izraelu.

Stanu Zjednoczone — forsując swą powszechnie potępianą w świecie arabskim inicjatywę — skrytykowały solidarną decyzję 13 krajów arabskich zostosowania gościny darczyńcy i politycznych sankcji wobec Egiptu, jako „szkodliwą”.

Premier Izraela oświadczył we wtorek na konferencji prasowej w Kairze, że 27 maja br. w stolicy Synaju, El-Aris, odbędzie się uroczystość otwarcia granicy między Egiptem a Izraelem. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu.

Temperatura minimalna od plus 2 do plus 4 stopni, maksymalna od plus 7 do plus 9 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Lesznie plus 9 stopni, w Kaliszu plus 10 stopni, w Konińskim i Pile plus 8 stopni; ciśnienie 746,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

GŁOS WIELKOPOLSKI — 02-744-4-ROBOIN — ZEJ SPOŁDZIELN WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja i korektura.

Wiesław Perzicki (red. naczelny), Marian Flisiorowicz (red. zastępca), Kazimierz Marcinkowski (red. zastępca), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka (zbiórka).

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny.

Wszystkie listy i żądania z czytelnikami 665-718. Sekretariat redakcji: 648-85.

Dział informacyjny: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biurowo Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-18

Polsce — pomyślność, światu — pokój

Wypowiedź prezesa Zarządu Głównego ZBoWiD — Stanisława Wrońskiego

Kwiecień jest w Polsce miesiącem pamięci narodowej, jest też, jak w całej Europie, miesiącem między narodowej solidarności kombatantów, byłych żołnierzy, bojowników ruchu oporu i więźniów niemieckich obozów masowej zagłady. Wojna usiała nasz kraj grobami; utraciło życie ponad 6 milionów obywateli polskich. Te olbrzymie straty spowodowane były zbrodnią cząłkami okupanta hitlerowskiego. W kwietniu tych dniach wracamy częściej niż kiedyś do pamięci do bolesnych lat wojny i okupacji.

Miliony ofiar — stwierdził w wypowiedzi dla PAP prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wiceprezydent Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR), Stanisław Wroński — pochłonięty największe hitlerowskie kaźnie, obozy koncentracyjne — fabryki śmierci. Wśród nich — Oświęcim — Brzezinka (Auschwitz — Birkenau), Sztutowo (Stutthof), Rogażnica (Gross Rosen), Majdanek, Chełmno nad Nerem, Treblinka, Bełżec, Sobibór, Płaszów, a także Łambinowice — jeden z największych hitlerowskich obozów dla jeńców wojennych.

Ponad 20 000 miejsc męczeństwa narodu znajduje się w naszym kraju, ponadto — wiele mogił i kwatery wojennych oraz groby i omentarze żołnierzy Armii Radzieckiej, których 600 000 zginęło w wal-

kach o wyzwolenie Polski. W miesiącu pamięci narodowej odczujemy szczególną dbałość o wszystkie w Polsce pomniki walki i męczeństwa. Członkowie ZBoWiD, wojsko, harcerze, porządkują groby i płyty pamiątkowe. Uczczenie przez młodych tych miejsc uświęconych, współtworzy jedność młodego pokolenia. W oddziaływaniu patriotycznym na młodzież ZBoWiD upatruje swoje naczelne zadanie ideowe.

Nawiązując do mającego się odbyć w dniach 7-8 maja br. VI Krajowego Kongresu ZBoWiD, S. Wroński — przypomniał, że kongres ten poprzez działy wojewódzkie zjazdy delegatów ZBoWiD. W ostatnich latach parlia i państwa szczególnie wiele zrobiły dla podniesienia rangi społecznej środowiska kombatanckiego, przyznając jednocześnie kombatancom określone świadczenia. Wiele zrobiono zwłaszcza w ostatnich latach dla moralnego uhonorowania zasług kombatanckich i poprawy ich warunków materialnych. Wiele jest też do zrobienia, zwłaszcza w zakresie leczenia i pomocy dla osób samotnych. Na wszystkich zjazdach wojewódzkich podkreślano fakt umacniania się wspólnoty kombatanckiej — integracji ideowej szeregow zbrojowych na gruncie jednolitego rozumienia swej odpowiedzialności i zadań w budowie Polski silnej i zasobnej. Dominowało zawołanie: „Polsce — pomyślność, światu — pokój”.

Na zjazdach delegatów — a sądzę, że sprawy te znajdą się również na kongresowym fo-

rum — powiedział S. Wroński — podkreślono potrzebę dalszej aktywizacji Związku w działalności ojczyźnie.

Mówiąc o działalności ZBoWiD na kombatanckiej arenie międzynarodowej, prezes ZG ZBoWiD podkreślił m. in. że Związek Bojowników o Wolność i Demokrację jest współzałożycielem i aktywnym członkiem Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR). Opowiada się za solidarnością tego ruchu i wykorzystaniem ogromnego potencjału moralnego, jaki on reprezentuje, w walce o utrwalenie odrębności politycznej i pokoju w stosunkach międzynarodowych. Wnieśliśmy już wiele inicjatyw zmierzających do realizacji deklaracji ONZ o wychowaniu społeczeństw dla pokoju. Temu celowi służy pogłębianie stosunków serdecznej współpracy z bratnimi związkami kombatanckimi krajów wspólnoty socjalistycznej, zwłaszcza z Radzieckim Komitetem Weteranów Wojny.

Niezwykle pozytywnym zjawiskiem w działalności FIR — stwierdził następnie S. Wroński — jest jej udział w przygotowaniu światowego spotkania kombatanckich na rzecz rozbrojenia, które odbędzie się w Rzymie w październiku br. Spotkanie, organizowane przez cztery największe federacje kombatanckie, stanowić będzie kontynuację postanowienia apelu rzymskiego europejskiego spotkania kombatanckich z 1971 r. i paryskiego sympozjum kombatanckich na rzecz rozbrojenia z listopada 1975 r.

Uczestniczymy bezpośrednio w przygotowaniu spotkania rzymskiego.

Stale rozwijamy także nasz udział w międzynarodowym protestie kombatanckim i ofiar faszyzmu przeciwko aktywizującym się prądom neofaszyzmu i neonazistowskim w zachodniej Europie, zwłaszcza w RFN, a także w antyfaszystowskiej działalności wszystkich międzynarodowych komitetów obozowych. Komitety i organizacje b. więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych stanowią liczącą się siłę społeczną w nieustępliwej walce z neofaszyzmem.

Na obecnym etapie tej walki, na czoło jej celów, wysuwa się podjęcie przez wszystkich kombatanckich i ofiar wojny zadanie nieprzekazywania zbrodni hitlerowskich w RFN. Na 21 kwietnia br. zaplanowano w Strassburgu wielką manifestację antyfaszystowską.

Wracając do spraw ZBoWiD S. Wroński podkreślił na zakończenie, że kombatanckie — współtworzą najnowszą historię Polski, dają codziennie dowody aktywnej obecności w życiu państwa. Nakazem moralnym zbrojowców, które mu będą oni nadal wierni, jest wydajna praca, głębokie poczucie odpowiedzialności i dyscypliny obywatelskiej w działaniach podejmowanych na rzecz realizacji programu rozwoju kraju nakreślonego przez partię.

Notował
WITOLD SMOLAREK

Święto narodowe Węgier

Na drodze sukcesów

4 kwietnia bratnia Węgierska Republika Ludowa obchodzi swoje święto narodowe — 34 rocznicę wyzwolenia kraju spod hitlerowskiej okupacji przez Armię Radziecką. Nie bez powodu Węgrzy nazywają to święto największym. Przez całe stulecie rodzima i międzynarodowa reakcja topiła we krwi powstania, rewolucje, walkę o wolność, wyzwolenie i niepodległość. Dopiero 4 kwietnia roku 1945 otworzył przed Węgrami nową epokę i stworzył przesłanki dla głębokich przeobrażeń społeczno-ustrojowych oraz wejścia na drogę budownictwa socjalistycznego.

W ciągu minionych 34 lat Węgierska Republika Ludowa dokonała olbrzymiego skoku w swym rozwoju. Wystarczy przypomnieć, że wartość całorocznej produkcji sprzed roku 1939 osiąga dziś węgierski przemysł w niecałe półtora miesiąca, a dochód narodowy jest obecnie 4,5 raza większy od dochodu osiąganego w chwili rozpoczęcia budowy socjalizmu.

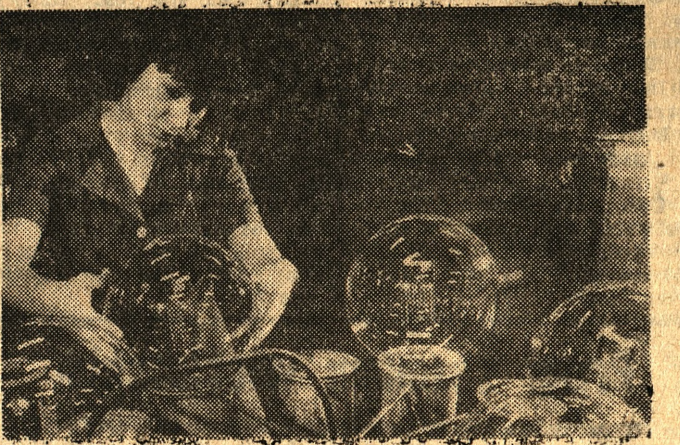
Szczególnie duże sukcesy osiągnęli Węgrzy w polityce socjalnej. Właśnie ostatnio — zgodnie z założeniami XI Zjazdu Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — podniesiono renty dla ponad 1 miliona osób. Na rok 1979 skarb państwa wyasygnował na dodatki rodzinie 8,8 mld, na płatne urlopy macierzyńskie — 3,7 mld, na ochronę zdrowia — 14 mld, na rozwój szkolnictwa — 21 mld, na kulturę i sport — 6 mld forintów. W roku bieżącym planuje się na Węgrzech wybudowanie 90 tysięcy mieszkań, urządzenie 1400 miejsc w szpitalach i 4200 miejsc w żłobkach oraz 18 tysięcy miejsc w przedszkolach.

Licząc 11 milionów mieszkańców Węgry mają więc uzasadnione powody do dumy, tym bardziej że zarówno osiągnięte w różnych dziedzinach życia produkcyjnego i społecznego wyniki, jak też plany na bliższą i dalszą przyszłość wykazują stałą tendencję wzrostową. Tak np. stopa życiowa Węgrów wzrosła w obecnej pięcioletce o 4,6 proc. wobec planowanych 4 proc. przy zwiększeniu realnych dochodów o 3 proc. Dziś przeciętna płaca w tym kraju — a wielu Polaków odwiedzających Węgry zna doskonale wartość tamtejszego pieniądza — przekracza już 3700 forintów.

Głównym celem, jaki postawiła sobie Węgierska Socjalistyczna Partia Robotnicza, jest zbudowanie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Droga do tego celu otwarta została przed 34 laty, 4 kwietnia roku 1945.

W dniu święta narodu węgierskiego wraz z uczuciami serdecznej, opartej na długiej tradycji przyjaźni, płyną z Polski nad Dunaj gorące życzenia szybkiego zrealizowania tego celu, życzenia kolejnych sukcesów w socjalistycznym budownictwie.

PAWEŁ DERESZ



Węgry. Fabryka lamp w Nagykanizsa to jeden z największych zakładów przemysłowych tego kraju. W tym roku zakłady wyprodukują blisko 350 milionów żarówek i innych źródeł światła. Ponad 70 procent produkcji przeznacza się na eksport.

CAF — MTI

Senator E. Kennedy o znaczeniu porozumienia SALT

2 bm. senator Edward Kennedy na posiedzeniu Rady ds. Stosunków Zagranicznych, amerykańskiej organizacji o charakterze naukowo-społecznym zajmującej się badaniem procesów i tendencji na arenie międzynarodowej, wygłosił przemówienie, w którym sprzecywał swe poglądy na amerykańską politykę zagraniczną oraz przedstawił własne sugestie w tym zakresie. Znaczenie przemówienia polega na tym, że E. Kennedy jest jednym z najbardziej wpływowych członków Senatu i uważany jest za jednego z najbardziej licznych się kandydatów do prezydentury.

Wystąpienie zawiera wiele dyskusyjnych punktów i propozycji, takich jak np. propozycja zwolnienia przez Stany Zjednoczone międzynarodowej konferencji w sprawie Indochin, czy też uwagi na temat korzyści płynących dla Stanów Zjednoczonych z rozwoju stosunków z Chinami.

Pomimo tej niewątpliwie kontrowersyjności niektórych uwag senatora, E. Kennedy wyraził do strasznego nadzwyczajnego znaczenia stosunków amerykańsko-radzieckich i porozumienia SALT. Kennedy stwierdził m. in.: „Rok 1979 będzie rokiem SALT i normalizacji... SALT ma nie tylko fundamentalne znaczenie dla naszego bezpieczeństwa i kontroli wyścigu zbrojeń. Problem ten stał się zasadniczym elementem odrębności... Nieosiągnięcie porozumienia SALT byłoby niebezpiecznym ciosem dla stosunków amerykańsko-radzieckich”. (PAP)

Stoczniowe potęgi świata

Polska za Japonią a przed Szwecją i USA

We wtorek w Londynie opublikowano doroczny raport Lloyd's Register of Shipping — najpoważniejszego towarzystwa klasyfikacyjnego żegluga na świecie, dotyczący głównie przemysłu stoczniowego. Raport ocenia, że rok 1978 był w tym przemyśle najgorszy w całym okresie po II wojnie światowej. Wprawdzie tonaż statków na świecie osiągnął nowy rekord — 406 milionów ton rejestrowych brutto (BRT), ale przyrost ubiegłoroczny wyniósł tylko 12 mln BRT, czyli był najmniejszy od 10 lat.

Perspektywy roku bieżącego nie wyglądają najlepiej. Ciągłe bowiem utrzymywanie się w skali globalnej — nadwyżki możliwości przewozowych floty światowej, co musi hamować co wpływać na wielkość portfela nowych zamówień. Raport stwierdza, że jeśli nie dojdzie do prawdziwego przełamania kryzysu gospodarczego krajów zachodnich, przyrost tonażu floty w 1979 r. może być niski lub zgoła zerowy.

Japonia utrzymała bezkonkurencyjny prymat wśród największych potęg stoczniowych świata: w ubiegłym roku przy padła na nią niespełna połowa światowego portfela zamówień bo 43,3 proc. (jest to jednak mniej niż przed rokiem, kiedy japończycy realizowali ponad połowę portfela — 52,1 proc.). Na drugim miejscu sklasyfikowana jest Polska z 6,3 proc. światowego portfela zamówień, wyprzedzająca takich potentatów jak Szwecja (5,2 proc.) i Stany Zjednoczone (5 proc.).

W rozdziale poświęconym naszemu krajowi raport podkreśla dobrą pozycję konkurencyjną Polski na tle ogólnej trudnej, czy nawet kryzysowej sytuacji światowej. Produkcja statków stoczni wzrosła w omawianym roku, mimo, że i nas nie ominęły rezygnacje z kontraktów i ich zmiany. Ponadto — podkreśla raport — zanotowano znaczny wzrost eksportu silników okrętowych produkowanych przez zakłady „Cegiel skiego” i „Zgode”. (PAP)

Współpraca naukowców z krajów socjalistycznych

W Libercu rozpoczęło się posiedzenie komisji ds. wielostronnej współpracy akademickiej krajów socjalistycznych.

Naukowcy z Bułgarii, Węgier, NRD, Polski, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji przedyskutują problemy rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz planowania i prognozowania.

W ramach spotkania odbędzie się konferencja dyrektorów instytucji socjologicznych krajów socjalistycznych, na której będzie rozpatrywany plan współpracy na lata 1981-1985. (PAP)

MUZYKA

Rozmaitość środków wyrazu

Na pierwszym koncercie kameralnym „Poznańskie Wiosny Muzyczne” w niedzielę, przypomniane zostały przed przerwą dwie kompozycje z początku lat pięćdziesiątych. „Sonata na flet i fortepian” Ta deusza Szeligowskiego ma cechy wyraźnie neoklasycystyczne zarówno w traktowaniu formy, jak i melodyki i harmonii. Natomiast „Sonata na flet i fortepian” Bolesława Woytowicza wyrasta z nurtu folklorystycznego. Obydwa utwory wykonalni z dużą swobodą Kazimierz Moszyński (flet) oraz Ewa Wolak-Moszyńska (fortepian). Po przerwie ponownie usłyszeliśmy „Capriccio na skrzypce solo” Kazimierza Przybylskiego — utwór nagrodzony na ostatnim konkursie Kompozytorskim im. H. Wieniawskiego. Wykonał go tym razem Stefan Czernak. Kompozycja Barbary Zakrzewskiej-Nikiporczyk — „Muchy” na 5 kontrabasów, zawierała elementy ilustracyjne. Wydarzeniem popołudnia było pierwsze wykonanie w Polsce utworu Ta deusza Bairda — „Wariacje w formie rondo na kwartet smyczkowy”. Brawurowo wykonana kompozycja przez kwartet „Varsovia” posiada niezwykle logiczną dramaturgię przebiegu. Utwór o głębokiej ekspresji stanowi świetnie wyważoną w proporcjach całość. Na koncercie wykonane zostały także jednostaj-

ne „Sekwencje” na skrzypce i fortepian Joachima Oikuśnika.

Drugim wydarzeniem tego dnia był koncert nocny, na którym pianista Eugeniusz Knapik wykonał „Vingt regards sur l'enfance Jesus” Oliviera Messiaena. Jest to muzyka wkraczająca w dziedzinę mistyki, ponadczasowej kontemplacji. Eugeniusz Knapik już nie pierwszy raz przekonuje o swoich znakomitych umiejętnościach pianistycznych oraz nie zwykłym głębokim przeżywaniu muzyki. Świetne zróżnicowanie barw fortepianu, dynamiczność gry obok intymnej liryczności o raz umiejętnie odczytanie konstrukcji całości cyklu na tylko niekiedy zalety młodego pianisty.

Mniej udany pod względem doboru utworów okazał się drugi koncert kameralny. Usłyszeliśmy dwie kompozycje na perkusję: „Mobile” Marty Ptaszyńskiej oraz „From end to end percussion” Krystyny Moszumańskiej — Nazor. Utwór pierwszy rozpadł się na drobne odcinki, w których kompozytorka zestawiała instrumenty perkusyjne o zbliżonej barwie. Brak było idei nadrzędnej, łączącej w całość owe odcinki o różnicowanych i ciekawych pomysłach. Utwór wykonała kompozytorka oraz Michał Szmańda. „From end to end percussion” kompozytorka starała się uzyskać zwrócić uwagę na przez rozmaitość efektów brzmieniowych. Wyróżniającym się ut-

worem popołudnia był „V Kwartet smyczkowy” Krzysztofa Meyer, w którym kompozytor uzyskał poprzez większą niż do tej pory oszczędność środków nastrój liryczny, uwydatniony jeszcze przez wykonawców — Kwartet Wilanowski.

Drugą imprezą towarzyszącą był poniedziałkowy recital światowej sławy skrzypka amerykańskiego — Ruggiera Ricci. Wykonał on Jana Sebastiana Bacha „Partię d-moll”, „Sonatę” Beł Bartoka oraz „Kaprys” Nicolo Paganiniego. Ricci jest skrzypkiem o fenomenalnej technice i brawurze, nie zawsze jednak precyzyjnym w „Kaprysach” Paganiniego. Interpretacja Bacha miała nieco powierzchowny charakter. Publiczność zmusiła skrzypka do czterech bisów, z których najlepiej wykonane zostały „Introdukcja i scherzo” Franza Kreislera.

Ostatnią imprezą w poniedziałek był gościnny występ Warszawskiej Opery Kameralnej w Teatrze Nowym. Usłyszeliśmy świetnie zrealizowany monodram operowy Bernadetty Matuszczak — „Pamiętnik wariata”. Jest to spektakl przejmujący swoim realizmem i nieprzerwaną ekspresją. Dużą w tym zasługą reżysera, jak również wykonawców: Jana Młodawskiego i Jerzego Małhiera.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Poznaniacy wśród laureatów

Nagrody dla twórców postępu technicznego w przemyśle maszynowym

Blisko 140 twórców postępu technicznego wręczone zostały nagrody ministra przemysłu maszynowego za wybitne osiągnięcia naukowe i techniczne w 1978 r. Nagrody te, przyznawane dorocznie już po raz piąty, stały się ważnym elementem aktywizacji najsilniejszego w kraju resortowego zaplecza naukowo-technicznego przemysłu maszynowego. Przyczyniły się też do integracji nauki z przemysłem, przyniosły wiele rozwiązań o istotnym znaczeniu dla całej gospodarki.

Cztery zespoły wyróżnione pierwszymi nagrodami reprezentują najnowocześniejsze i

najszybciej rozwijające się gałęzie przemysłu maszynowego — elektroniki, przemysł komputerowy, elektrotechniczny i motoryzacyjny.

Parametry na poziomie czołowych firm światowych uzyskało chronione szeregiem patentów opracowanie zespołu Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniów w Poznaniu na czele z mgr. inż. Henrykiem Łapińskim. Powstała tam oryginalna technologia i specjalne automatyzowane urządzenie do masowej produkcji miniatury baterii, m.in. do zegarków elektronicznych. Urządzenie to

wykonuje 1000 baterii na godzinę.

Rozwój eksportu, racjonalizacja importu, nowoczesne technologie, rozwiązania modernizacyjne i systemowe z dziełami organizacji i zarządzania przemysłem oraz sterowania procesami produkcyjnymi — to główne elementy opracowań wyróżnionych 6 zespołami nagrodami II stopnia, 11 nagrodami III stopnia oraz 13 dyplomami uznania.

Wśród zespołów wyróżnionych drugimi nagrodami znalazł się m.in. twórca automatu do walcowania wiertel z Instytutu Obróbki Plastycznej w Poznaniu. (PAP)



J. Peciak awansował na 5 miejsce

Druga konkurencja międzynarodowych zawodów w pięcioboju nowoczesnym, które trwają w Paryżu, była szermierka. Najlepszym szpadzistą okazał się Francuz Jean Verdy — 1028 pkt., wyprzedzając mistrza świata Pawła Ledniewa (ZSRR) — także 1028 pkt.

Janusz Peciak zajął wspólnie z Horvathem (Węgry) i Spirleas (Rumunia) trzecie miejsce, zdobywając 1000 pkt. Po dwóch konkurencjach na czoło klasyfikacji indywidualnej wysunął się Rumun Spirlea — 2070 pkt. wyprzedzając Horvatha (Węgry) — 2026 pkt. Vedy'ego (Francja) — 2008 pkt. Belmanna (RFN) 2002 pkt. Janusz Peciak awansował na piąte miejsce mając 2000 pkt.

Turniej młodych hokeistów

Nie wiedzie się jedynie pozańskich drużyn w hokeju na lodzie — Tarpanowi. Tymczasem dzielnie poczynają sobie na lodowisku poznańskie dzieci i młodzież. Dowiódł tego niedawny turniej niezrzeszonych, zorganizowany przez Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Startowało w nim 20 zespołów.

W grupie starszych zwyciężyła drużyna Naramowice przed Torpozem. Wśród najmłodszych najlepsze były Smyki, które wyprzedziły kolegów z Krzesinek.

Cóż, może działacze Tarpana wśród tych chłopców znaleźć uzdolnionych kandydatów do przyszłej, oby jak najprężniejszej ligowej drużyny. (gh)

Przed sezonem wioślarskim

W najbliższą sobotę i niedzielę 7 i 8 kwietnia, tradycyjnymi wyścigami „osemek” na Warcie rozpoczynają sezon startowy poznańscy wioślarze. Tym razem trasa, ze względu na wysoki stan wody, będzie nieco krótsza: start na wysokości Staroleki, meta przy Moście Chrobrego. Zawody rozegrane zostaną w kategoriach: juniorek i juniorów (pierwszego dnia) oraz seniorów. Do udziału w nich zaproszono załogi klubów poznańskich — KW 04, Trytona, Polonii, Poznania i AZS AWF, a również reprezentacyjną osadę tzw. poznańskiej grupy specjalistycznej trenowanej przez radzieckiego szkoleniowca Romana Jermiszina. Ponadto zapowiedziały swój start liczne załogi z innych krajowych ośrodków.

Najpierw ostra zima, później wysoki stan wody na Warcie (w jego następstwie zalanie niektórych przystani), sprawiły, że przygotowania wioślarzy nie w pełni zdołano przeprowadzić. Wszakże niedawne (1 kwietnia) centralne regaty długodystansowe na Kanale Żerańskim z udziałem 350 zawodniczek i zawodników — w tym krajowej czołówki — dowiodły, iż najlepsze poznańskie załogi dysponują już niezłą formą. Dwójka bez sternika Trytona — Ryszard Król i Zbigniew Regulski — zajęła trzecie miejsce, a tuż za nią uplasowali się: Adam Tomasiak i Grzegorz Nowak (Polonia) — brązowi medalisci ubiegłorocznych mistrzostw świata. Natomiast w dwójce bez sternika kobiet drugą lokatę zajęły: Bogusława Tomasiak i Mariola Abrahamczyk z Poznania. Wymieniona piątka (z wyjątkiem B. Tomasiak) znajduje się w składzie kadry olimpijskiej, przy czym duet A. Tomasiak — G. Nowak w grupie A.

Najważniejszym tegorocznym sprawdzianem wioślarzy będą mistrzostwa świata zaplanowane na sierpień w jugosłowiańskiej miejscowości Bled. Nie zabraknie na nich z pewnością załóg poznańskich.

Na Malcie zaś, podobnie jak w latach poprzednich, odbędzie się większość centralnych regat, z mistrzostwami kraju na czele. Pierwsze — 21 i 22 kwietnia będą sprawdzianem formy polskiej czołówki.

Z okazji 75-lecia wielce zasłużonego dla tej dziedziny sportu klubu — KW 04, podczas tegorocznych mistrzostw Polski rozegrany zostanie specjalny bieg — dwójek bez sternika w obsadzie międzynarodowej. (gh)

Dzisiaj w Chorzowie mecz Polska — Węgry

Trudny egzamin dla obu drużyn

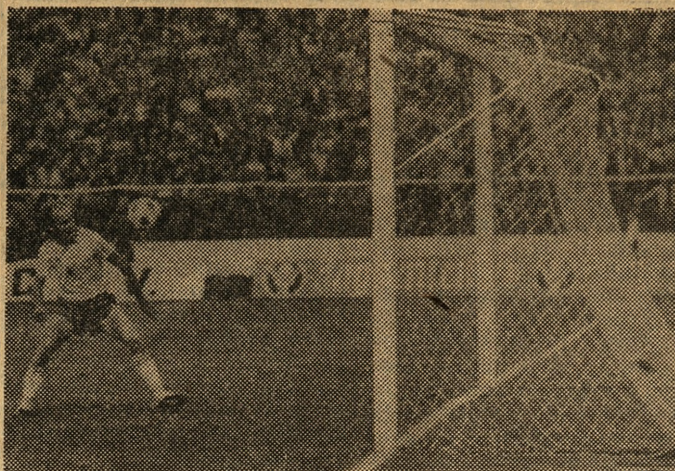
Dzisiaj w Chorzowie piłkarska reprezentacja Polski zmierzy się w towarzyskim meczu z Węgrami. Madziarzy — to tradycyjny partner Polaków. Pojedynkę w Chorzowie będzie 25 spotkaniem obu reprezentacji. Węgrzy byli przeciwnikiem naszej drużyny narodowej w pierwszym jej oficjalnym meczu międzypaństwowym — 18 grudnia 1921 r. Wówczas to przegraliśmy w Budapeszcie 0:1.

Bilans tych konfrontacji jest bardzo niekorzystny dla naszych piłkarzy. Węgrzy wygrali 18 razy, Polacy zanotowali 5 zwycięstw. Tylko raz mecz zakończył się remisem.

Ostatnio wyniki bezpośrednich spotkań Polska — Węgry są dla nas korzystniejsze. W 1972 r. wygraliśmy z Madziarami finał olimpijski w Monachium (2:1). W 1975 r. pokonaliśmy Węgrów w Łodzi 4:2. Ostatni mecz — 13 kwietnia 1977 r. w Budapeszcie, Polska przegrała 1:2. Była to dla naszych piłkarzy generalna próba przed eliminacyjnym spotkaniem MS z Danią w Kopenhadze, wygranym przez Polaków ... 2:1.

W owym meczu w Budapeszcie, z obecnymi kadrowiczów grał tylko Grzegorz Łato.

Przygotowujący się do dzisiejszego meczu polscy piłkarze przebywają w Katowicach już od niedzieli. W naszej kadzie zaszło kilka zmian. Na miejsce kontuzjowanego Władysława Żmudy trener reprezentacji powołał środkowego obrońcę chorzowskiego Ruchu Mariana Piechaczka. Podczas sobotniego meczu Legii Warszawa kontuzji doznał Lesław Cmikiewicz, nie jest zdrowy także Janusz Sybis. Dodatkowo na mecz z Węgrami trener Ryszard Kulesza powołał Antoniego Szymanowskiego, który po przerwie spowodowanej kontuzją miał udany występ w sobotnim spotkaniu Gwardii z Szombierkami. W poniedziałek kadrowicze przeprowadzili trening techniczno-taktyczny na Stadionie Śląskim, a wczoraj lekką rozgrzewkę oraz zajęcia teoretyczne.



Tylko dwóch piłkarzy kadry trenera Ryszarda Kuleszy — Adam Nawalka i Grzegorz Łato (na zdjęciu) — grało w ostatnim spotkaniu reprezentacji Polski i Węgier w Budapeszcie. Piłkarz krowskiej Wisły zdobył wówczas honorową bramkę dla naszych barw.

Fot. — Archiwum

Przygotowany jest już Stadion Śląski, na którym reprezentacja Polski gościła ostatnio w październiku 1977 r. podczas meczu z Portugalią.

Trener reprezentacji Węgier — Ferenc Kovacs ustalił skład kadry na mecz w Chorzowie. We wtorek przybyło do Chorzowa 16 następujących piłkarzy: bramkarze: Bela Katlacz (MSC Pecs), Zoltan Toth (Dozsa Ujpest); obrońcy: Peter Toeroek (Vasas), Istvan Kocsis (Honved), Antal Nagy (Honved), Tibor Rab (Ferencváros), Laszlo Kutasi (Diosgyoer); pomocnicy: Gyorgy Tatar (Diosgyoer), Tibor Nyilasi (Ferencváros), Sando Zombori (Vasas), Karoly Csapo (Tatabánya), Laszlo Balint (Ferencváros); napastnicy: Laszlo Fekete (Ujpest Dozsa), Andras Toeroek (Ujpest Dozsa), Laszlo Fazekas (Ujpest Dozsa) i Laszlo Tiebier (Videoton).

W porównaniu z kadrami niedawny zwycięski mecz z NRD zaszły dwie zmiany: kontuzjowanego Jozsefa Pasztora zastąpił Balint, a Laszlo Szkolaj — Fekete.

W Chorzowie wystąpią więc wszyscy najlepsi piłkarze Węgier z Kocsisem, Nagy, Nyilasi,

sim, Toeroeksikiem, Tatarem.

Po zwycięstwie nad NRD 3:0 w obozie węgierskich piłkarzy, działaczy i wśród kibiców atmosfera daleka jest od euforii. Przewiduje się, że w Chorzowie czeka Madziarów znacznie trudniejszy egzamin. O wyniku z NRD zadecydowała — zdaniem fachowców — nie tyle świetna gra Węgrów, co silna forma obu bramkarzy NRD.

Nowy prezes Węgierskiego Związku Piłki Nożnej, — Gyorgy Szepesi, który jako sprawozdawca radiowy relacjonował pierwsze po wyzwoleniu spotkanie Polska — Węgry, a potem wszystkie pozostałe i do skonała zna walory polskiego futbolu, powiedział: „Kiedyś dla Polaków było zaszczytem spotkać się z Węgrami, dziś dla nas jest zaszczytem spotkać się z Polską. I w tym kryje się trochę szans dla nas...”

Dzisiejszy, międzypaństwowy mecz piłkarski w Chorzowie Polska — Węgry, będzie relacjonowany przez Polskie Radio i Telewizję. Polskie Radio rozpocznie transmisję w programie I od godz. 17.55, natomiast Telewizja Polska, która nie otrzymała zgody PZPN na bezpośrednią transmisję z meczu, rozpocznie sprawozdanie o godz. 20.15, również w programie I. (PAP)

Hokeiści ZSRR pokonali Szwecję

W towarzyskim meczu w Sztokholmie hokeiści ZSRR pokonali Szwecję 7:5 (1:3, 3:3, 3:1). Bramki dla zespołu radzieckiego strzelili: Michajłow — 2 oraz Gimajew, Markarow, Pietrow, Aleksander Golikow i Warnikow a dla Szwecji — Naslund — 2 oraz Nohlin, Norberg i Ericsson.

Mecz był wyrównany, a w dwóch pierwszych tercjach go gospodarze mieli nawet inicjatywę. (PAP)

Koszykarze Zagłębia w ekstraklasie

Koszykarze Zagłębia Sosnowiec wywalczyli awans do ekstraklasy. Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek II ligi, Zagłębie prowadzi w tabeli z przewagą 6 pkt. nad Baildonem Katowice i Gwardią Wrocław, mając korzystny bilans spotkań z najsilniejszymi rywalami. W grupie „B” warszawska Polonia odniosła jedno zwycięstwo w Krakowie nad miejscową Koroną i do awansu potrzebuje wygrać jeszcze tylko dwa spotkania z sześciu. (PAP)

wyniki • tabelki

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA

KALISKA

MKKS Kepno — Proszna	1:2
Pogoń Syców — Sparta	2:3
LZS Raszków — Pogoń Skalmierzyce	1:4
Stal — Calisia	2:1
Ostrovia II — Start	6:0
Włókniarz II — Victoria	1:0
1. Proszna	13 23: 3 45-9
2. MKKS Kepno	13 20: 6 32-11
3. Włókniarz II	13 16:10 12-9
4. Ostrovia II	12 15: 9 23-11
5. Victoria	13 14:12 27-20
6. Pogoń Skalm.	13 13:13 22-24
7. Pogoń Syców	13 13:13 16-20
8. Start	13 11:16 18-25
9. Sparta	12 10:14 14-24
10. Calisia	12 8:16 13-15
11. Stal	13 8:18 13-27
12. LZS Raszków	12 1:23 15-55

KONIŃSKA

Olimpia — Sparta	2:1
Zjednoczenie — LZS Kleczew	2:1
Tur — Orkan	przełożony
Górnik — Zagłębie II	przełożony
LZS Slesin — Witcova	0:3
Budowlani —	
LZS Kazimierz Biskupi	przełożony

1. Witcova	12 22: 2 35-9
2. Olimpia	12 19: 5 34-13
3. LZS Kleczew	12 15: 9 22-12
4. Tur	11 14: 8 38-14
5. Orkan	11 11:11 13-18
6. LZS Slesin	12 11:13 13-27
7. Zagłębie II	11 10:12 15-12
8. Sparta	12 10:14 18-34
9. Górnik	11 9:13 24-23
10. Budowlani	11 9:13 15-17
11. Zjednoczenie	12 4:20 14-31
12. LZS Kaz. B.	11 4:18 12-43

LESZCZYŃSKA

LZS Pepowo — Pogoń Góra	4:2
LZS Krobka — Piast	3:3
LZS Pudliszki — Pogoń Smigiel	3:2
LZS Przyczyna Górna — Pogoń Wschowa	3:1
Kania — LKS Golejewko	4:1
Rawia — Polonia	3:1
1. Polonia	13 23: 3 60-14
2. LZS Pepowo	13 19: 7 38-13
3. Kania	13 18: 8 28-13
4. LZS Pudliszki	13 16:10 26-16
5. LZS Krobka	13 14:12 28-30
6. LZS P. Górna	13 14:12 25-34
7. Pogoń Góra	13 13:13 25-32
8. Pogoń Smigiel	13 12:14 26-27
9. Rawia	13 11:15 29-32
10. Pogoń Wschowa	13 10:16 24-35
11. Piast	13 5:21 19-38
12. LKS Golejewko	13 1:25 8-48

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Powiedzieć: nie

Pod takim tytułem opublikowaliśmy przed tygodniem felieton, po którym napłynęło do redakcji sporo listów. Drukujemy ich wybrane fragmenty, dziękując wszystkim korespondentom za nadesłane wypowiedzi.

Przykład z inżynierem i papą dobitnie wyjaśnia, jak szkodliwe są nieprzemysłane decyzje, jak również postanowienia podejmowane dla przemii, terminów czy świętego spokoju. I dziwne, że rezultat takich pociągnięć z góry można przewidzieć, natomiast sprzeciwienie się im stanowi nie lada problem. Świadczy to o ciągłej niewystarczającej dojrzałości społecznej niektórych grup pracowniczych.

Dlatego chociaż niezgoda rzuca, konieczna jest nawet w zgranym kolektywie myśl inna, świeższa. Nie mówiąc już o przypadkach jaskrawych błędów. Aprobując je, zubożamy przede wszystkim własną kieszeń. (1097)

W. S.
Poznań

Stwierdzenie jest prawdziwe: „Łatwo to napisać, znacznie trudniej wykonać”. Długoletnia praktyka wykazała, że twarzą w swoich postanowieniach ludzie albo narażeni, byli na szczyłany albo po prostu usuwani byli jako rozbabacze. Mamy wielu, wielu ludzi, którzy nie mogą się pogodzić z marionetrawstwem, ale wiedzą, że i tak ich nikt nie poprze, więc siedzą cicho. Bo ktoś ich weźmie w obronę? Prokurator? Sąd? Związek zawodowy? Tam ważne są paragrafy i przepisy, namacalne przewinienia. Nie poza tym!

Jest w prawie karnym takie sformułowanie: „proces adhezyjny”. Oznacza to powództwo cywilne w sprawie karnej. Jeśli już prokurator oskarża kogoś o jakieś przestępstwo — tak jak w przypadku młodego inżyniera — to chyba słusze byłoby, aby do wspólnej materialnej odpowiedzialności pociągnąć tych, którzy wywierali na niego nacisk lub godzili się na takie postępowanie. Jedyna to chyba droga, która może wpłynąć na to, że twarde powiedzenie „nie” stanie się ciałem, że śmieiej będzie brać górę uczciwość i sumienność. (1096)

ZYGMUNT ADAMSKI
Śrem

Dopiero od pewnego czasu za czełami abonować „Głos Wielkopolski” i stwierdzić, iż można się z niego dowiedzieć więcej niż dotąd przypuszczałam. Jestem dopiero uczennicą VII klasy szkoły podstawowej, zainteresowała mnie jednak sprawa młodego inżyniera. Jak wynika z artykułu, człowiek ten jest odpowiedzialny za budowę obiektu, natomiast za jakość i wykonanie papy odpowiedzialny jest zakład, który ją produkuje. Z tego wynika, że nie inżynier powinien być obciążony kosztem strat, w każdym razie nie tylko on, lecz także zakład produkujący złą papę, która została użyta do pokrycia dachu. (1076)

BEATA BARTKOWIAK
Jarocin

Skłaniam się do tytułu felietonu: „nie”. A więc nie przyjmować od producentów czy dostawców złej jakości materiałów budowlanych, złego obuwia, złe wykonanego ubioru itd. O tym, że nie najlepiej jest z jakości wielu produktów świadczą niemal codzien-

ne krytyczne uwagi środków masowego przekazu. Niejedno krotknie uchwały Prezydium Rządu nakazywały poprawę jakości produkcji, nie zawsze jednak są one respektowane.

Miał rację inżynier nadzoru jacy budowę, że wzbierał się przyjąć papę nie nadającą się do użytku. Postąpił błędnie ulegając namowom przyjęcia materiału nie odpowiadającego normom. Skoro uległ, aby wykończyć dach złym materiałem, powinien być równocześnie wystąpić do prokuratury z uwagi na pogwałcenie obowiązujących norm budowlanych a odpis skargi przedłożyć swej dyrekcji.

Gdyby wszystkie instytucje nie wyłączały handlu, odmawiały przyjęcia złych wyrobów, zmusiłoby się producentów do przestrzegania wiążących ich przepisów. Leży to w interesie ogólnospołecznym, aby nie marnować surowców i nie dopuszczać do bezproduktywnej robotnicy. Liczne organa kontroli mają w tym względzie pole do działania. ((1068))

W. K.
Poznań

Przepracowałem na budowach pięćdziesiąt lat bez przerwy i smutno mi, że obecnie nie fachowiec na budowie nie jest odpowiedzialny szanowany. Liczy się tylko robota szybka, na jakość się nie patrzy, ważne żeby było w terminie oddane i żeby była premia. (1032)

HENRYK KONIECZNY
Poznań

Nie chodzi tylko o papę — rzecz ma niewątpliwie dużo szerszy zasięg i większy wydźwięk. Do tej pory kierownicy, dyrektorzy i inni za plan wykonany czasem na papierze (w tym również za „jakość”) zbierają laury w postaci różnych premii, odznaczeń etc. Tymczasem powinni być rzetelnie z każdej roboty rozliczani!

Słowo: jakość przeszło ogromną metamorfozę. Z jakości zrodził się dziwny twór: jakość(ó) to będzie, a ten z kolei przeszedł w bylejakosć. Właśnie tak kim zjawiskom trzeba twarde powiedzieć: NIE! (1088)

EUGENIUSZ GOLIŃSKI
Poznań

Zbyt wielu ludzi ma ciasną mentalność zawężoną tylko do patrzenia na bezpośredni własny interes i grupy, do której przynależą. Chytrze wtrącają nam buble za towar dobry i partactwo za dobrą robotę — byle „za bramę” zakładu. Koszty społeczne takiego oszustwa są o wiele większe niż niezaskuszonej roboty. W dodatku koszty takich machlojek ponosimy wszyscy, również ci, którzy się wydaje, że zarobili na okpieniu innych.

Niepokojący jest również taki fakt, jak wielu ludziom brak wyobraźni co do skutków ich partackiej roboty. Przecież w niektórych przypadkach może to grozić śmiercią lub kalectwem wielu ludzi.

Metody łagodnej perswazji tego zła nie wypełnią, a jedynie odważny, który powie „nie” — to głos wołającego na puszczy. (1072)

CZYTELNICZKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Ze sportu studenckiego

W Poznaniu rozegrane zostały X Mistrzostwa Polski Akademii Ekonomicznych w koszykówce kobiet i mężczyzn. Startowało w nich 5 zespołów z Wrocławia, Krakowa, Katowic, Warszawy i Poznania. Zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn zwyciężyła AE Wrocław przed AE Poznań. Najlepszą zawodniczką mistrzostw została była koszykarka AZS, a obecnie pracowniczką poznańskiej AE — U. Ryfa. Najlepszymi zawodniczkami zostały: G. Studowska — oble z UAM, (kar)

Michalak (SGPiS Warszawa) i R. Dąbrowski (AE Poznań). (wit)

Zakończono zostały VII indywidualne mistrzostwa szkół wyższych Poznania w tenisie stołowym. W mistrzostwach startowali studenci z AE, AR, AM, PP i UAM.

W grupie mężczyzn zwyciężył M. Gryśński z PP przed T. Grzegorzewskim z UAM i F. Bicheim z AE. Wśród kobiet najlepszą okazała się H. Snydyt z AE, która wyprzedziła L. Niebudek i E. lepszymi zawodniczkami zostały: G. Studowska — oble z UAM, (kar)

Nad mieszkaniowym planem

Duże zadania mało czasu

Na mieszkanie ciągle jeszcze czeka się bardzo długo. Kolejka po klucze do upragnionego „M” jest duża, możliwości zaś gwałtownego, skokowego zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego są o wiele mniejsze. Mimo że ostatnie lata — zwłaszcza po roku 1971 — przyniosły znaczny wzrost tempa i rozmiarów budowy mieszkań, daleko jeszcze do zaspokojenia wszystkich potrzeb.

Dlatego też, m. in. tak duża ranga budownictwu mieszkaniowemu przypisano w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na ten rok. Z danych liczbowych wynika, że ten dział gospodarki uzyskał pierwszeństwo. Udział budownictwa mieszkaniowego w nakładach inwestycyjnych przeznaczonych na gospodarkę uspołecznioną wyniesie 27 procent. Budowlani mają w tym roku przekazać do użytku kilkadziesiąt tysięcy mieszkań więcej niż w roku 1978.

Gdy przed 7 laty Sejm uchwalał perspektywiczny program mieszkaniowy, zapisano w nim, że dla jego zrealizowania niezbędny jest wysiłek całej gospodarki. Inaczej osiągnięcie rozmiarów budownictwa na poziomie 10 mieszkań na tysiąc mieszkańców nie będzie możliwe. W tym roku taki wskaźnik najprawdopodobniej osiągniemy, co jest już przyzwoitym wynikiem w europejskiej skali. Trzeba przypomnieć, że jeszcze w roku 1971 budowaliśmy w Polsce 5,8 mieszkań na 1000 mieszkańców. Od tego roku notuje się znaczny postęp w tempie realizacji inwestycji mieszkaniowych. W latach 1971—78 powstało w kraju prawie dwa miliony nowych mieszkań. A dodajmy, że w ubiegłym pięciu latach wybudowano 1,125 mln mieszkań czyli o 200 000 więcej niż w pięcioletniej 1966—70.

Program obecnego pięcioletnia przewidywał oddanie do użytku łącznie 1,575 mln mieszkań a więc 450 000 więcej w okresie realizacji poprzedniego planu pięcioletniego. Takie są zamierzenia. Ich realizacja nie przebiega bez kłopotów. Wiadomo już, iż w minionych 3 latach, kiedy to wybudowano 840 000 mieszkań, nie udało się zrealizować wszystkich zaplanowanych przedsięwzięć. Niewielka nadwyżkę uzyskano tylko w budownictwie in-

dywidualnym dla ludności wiejskiej.

W tym roku przybyć ma w kraju blisko 340 000 mieszkań. Ciężka zima w początku roku oraz liczne braki materiałowe sprawiają, iż jest to plan bardzo „napięty”. Dlatego też po dejmujemy się szeregi rozwiązań organizacyjnych — materiałowych mających na celu zapewnić jakościowy i ilościowy wzrost produkcji licznych materiałów wykończeniowych, instalacji grzewczo-sanitarnych i elektrotechnicznych. Rozbuduje się sieć wytwórni prefabrykatów. Jest ich w kraju 144; w tym roku przybędzie



dalejszych 21. Inna sprawa jest też wykorzystanie już istniejących fabryk domów, gdyż niektóre z nich pracują znacznie mniej wydajnie niżby można tego od nich oczekiwać. Nierównomiernie rozmieszczenie wytwórni, sprawia też często, że gotowe elementy muszą przebywać bardzo długą drogę na budowy.

Wśród rezerw na które budownictwo mieszkaniowe liczy, można by wymienić potrzebę szerszej pomocy dla przedsiębiorstw budownictwa ogólnego udzielanej przez przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego. Pomoc ta jest potrzebna zwłaszcza w realizacji budownictwa towarzyszącego, komunalnego, w przygotowywaniu infrastruktury. To bardzo ważne, bo przecież w roku ubiegłym co piąta inwestycja komunalna w kraju nie została przekazana do użytku, zwiększył się też procent domów wznoszo-

nych równocześnie z wykonywaniem prac uzbiorczych. W pracach wykorzystywanych budowlani wykorzystali z pomocą zakładów pracy i spółdzielczości mieszkaniowej.

Dodajmy, że tegoroczne zadania muszą być wykonane przy zmniejszonym o kilkadziesiąt tysięcy osób zatrudnieniu. Ci ludzie są po prostu potrzebni w innych działach gospodarki. Skoro przy mniejszym zatrudnieniu trzeba będzie wybudować więcej mieszkań, niezbędne jest wprowadzenie postępu technicznego i technologicznego, by przy pomocy urządzeń zastąpić pracę ludzką. W tym roku tylko czynnik techniczny, połączony z dalszym wzrostem wydajności pracy i lepszą organizacją może zagwarantować wykonanie zadań.

Podobna sytuacja jest i w Wielkopolsce, a konkretnie w Poznańskim Zjednoczeniu Budownictwa działającym na terenie województwa poznańskiego, kaliskiego, konińskiego i leszczyńskiego. Również w tym zjednoczeniu, zatrudniającym 14 000 osób, zadania w stosunku do roku ubiegłego wzrasta znacznie. Zakłada się wybudowanie mieszkań o powierzchni 549 000 metrów kwadratowych czyli o 39 000 metrów więcej niż w roku 1978. Z powodu znanych trudności zimowych realizacja tego zamierzenia nie przebiega łatwo. Mimo tego w ciągu dwóch pierwszych miesięcy roku oddano do użytku w samym Poznaniu 351 mieszkań czyli o 216 więcej niż w podobnym okresie roku ubiegłego.

Przyjęto, że wszystkie zaległości w produkcji elementów i montażu domów muszą być odrobione do końca czerwca. Jest to również ostateczny termin oddania „stanów zerowych” tych budynków, do których mieszkańcy mają wprowadzić się jeszcze w tym roku. Aby nadrobić opóźnienia wprowadzono m. in. trzyzmienną pracę przy montażu bloków niskich i nocne dostawy elementów dla budynków wysokich.

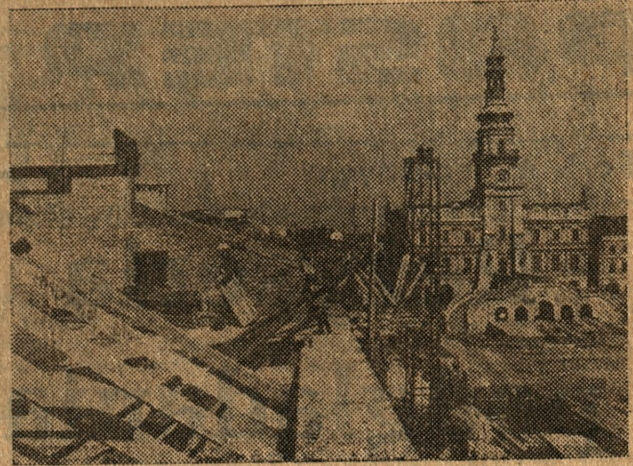
Tak więc budowlani „gonią plan” już od początku roku. Tym razem przyszło im wykonać większe zadania w krótszym niż normalnie terminie.

MAREK PRZYBYLSKI

Odmładzanie Zamościa

Rozpoczęte przed kilku laty prace nad odświeżeniem Zamościa wchodziły w decydującą fazę, jako że w roku przyszłym miasto będzie obchodzić 400-lecie. Najintensywniejsze roboty dotyczą Starego Miasta — dawną jego świetność przywracają ekipy z 25 przedsiębiorstw z całego kraju, z czego połowa to pracownice konserwacji zabytków. Oto obecny widok na zamojski rynek.

Fot. — CAF Jaśkiewicz



Na tropach efektywności

Wydajność zgubiona w drodze

Chyba w niedostatecznym stopniu zdajemy sobie sprawę, jak wielki wpływ na jakość i wydajność pracy ma czas spędzany w środkach komunikacji. W naszych warunkach jest to nieśmiertelny wpływ negatywny, co wynika także z masowości, co z warunków przymusowych podróży.

Z ostrożnych szacunków wynika, że ponad 45 minut dojeżdża w Polsce do pracy co trzeci zatrudniony tj. w sumie ok. 4 mln ludzi, podczas gdy przed 15 laty dojeżdżało 1,5 mln, czyli niespełna 19 proc. ogółu zatrudnionych. Sam wskaźnik wzrostu — choć znaczny, bo wynoszący 166 proc. — nie mówi jednak wszystkiego, jeśli pozbawi się go naturalnego niejakiego tła. Otóż w latach 1964—78 wskaźnik wzrostu liczby ludności kraju wyniósł 13 proc., natomiast wskaźnik wzrostu liczby zatrudnionych — ok. 50 proc. Innymi słowy w ostatnim 15-leciu liczba dojeżdżających rośnie 3-krotnie szybciej niż liczba zatrudnionych w gospodarce społecznej i wielokrotnie szybciej niż liczba mieszkańców.

Przyczyną takiej dynamiki są rozmaite. Wielu mieszkańców wsi i małych miasteczek z własnej woli pracuje w większych ośrodkach, zaś najwięksi aglomeracje rozrastają się do rozmiarów, w których półtoragodzinne przejazdy międzydzielnicowe wcale nie należą do rzadkości, a przeciwnie — nasilają się w miarę przyspieszania tempa budownictwa mieszkaniowego. Obiektywną przyczyną dojazdów jest także ciągły niedostatek mieszkań i rozwój osiedli podmiejskich.

Im więcej znaleźć można je dnak przyczyn obiektywnych, tym bardziej rażące stają się te, które istnieją całkiem niepotrzebnie. W całej naszej gospodarce mieszkaniowej trudno się zaiste dopatrzeć jakiegokolwiek koncepcji rozdziału mieszkań, mającej na celu o graniczenie dojazdów do pracy. Deficyt mieszkaniowy traktowany jest jako wystarczająca usprawiedliwienie bezczynności i działań nieracjonal-

nych. Ani spółdzielczość mieszkaniowa, ani resorty gospodarcze, ani władze miejskie nie robią praktycznie nic, by masowo eskapady pracowników ograniczać rozsądną i elastyczną polityką zamiany mieszkań. Człowiek pragnący oficjalnie zamienić mieszkanie tylko dla tego, żeby mieć bliżej do pracy, traktowany bywa co najmniej jako ekscentryk przysparzający kłopotów zapracowanemu działaczom i urzędnikom.

Analiza błyskawicznego wzrostu liczby dojeżdżających prowadzi również do mało odkrywczych wniosków, iż rozwój gospodarczy wyprowadził z nas znacznie nie tylko rozwój transportu towarowego, ale także publicznego. Kolej robi co może, ale — mówiąc szczerze — może niewiele. Każdej doby musi bowiem uruchomić ok. 8 000 pociągów tylko po to, by przewieźć do pracy... zaledwie trzecią część wszystkich dojeżdżających. Po to zaś, by te składy uruchamiać (nawiasem mówiąc NIK stwierdza, iż są to z reguły składy niepełne) trzeba mieć elektryczny, wagony i coraz nowocześniejsze dworce. O ile modernizacja tych o statkach postępuje nie najgorzej, o tyle z taborem jest kłopot. Dostawcy są, niestety, za małe w stosunku do szybko rosnących potrzeb.

Dokładnie to samo można powiedzieć o transporcie autobusowym i tramwajowym, z którego korzysta ok. 60 proc. dojeżdżających. Przedsiębiorstwa komunikacyjne borykają się z niedostatkiem wozów i części zamiennych, a na dodatek brakuje kierowców, dla których praca w transporcie publicznym jest zbyt męcząca i nerwowa. Z tych to powodów PKS układając rozkłady jazdy jest w stanie zrealizować zaledwie ok. 30 proc. pośtulatów ludności; miejskie przedsiębiorstwa komunikacyjne tylko marzą o uzyskaniu takiego odsetka.

Tak dochodzimy nieuchronnie do żelaznego prawa daleki, a mianowicie, że ilość ma ścisły związek z jakością. Środków transportu jest za mało, a w związku z tym ja-

kość świadczonych usług, czyli warunki podróżowania, są delikatnie mówiąc marne. Tłok w godzinach szczytu bywa gigantyczny, tym bardziej że właściwie nigdy się nie zdarza, by z rozkładów nie wypadły pociągi i autobusy. Trudno więc się dziwić, iż komunikacja publiczna jest tym fragmentem życia, który ludzkości dokucza najbardziej, czego do wódem zestawienie skarg wpływających od obywateli do wszelkich możliwych urzędów, instytucji i organizacji.

Niewygody pasażerów są wszelako tylko jedną stroną zagadnienia, druga — to straty ponoszone przez całą gospodarkę, wynikające z plag spóźnienia do pracy, będących następstwem złego funkcjonowania transportu, spadku wydajności i jakości pracy na skutek uciążliwych warunków podróżowania. Człowiek denerwujący się na przystanku oczekiwaniem, potem staczający walizkę o wejściu do środka, a na stępnie przez pół godziny lub więcej gniojący się w tłumie współpodróżnych, przechodzi do pracy nie tylko zły, ale także zmęczony. Już na samym starcie jest więc i mniej wydajny, i mniej dokładny, niż być powinien.

Nie ma żadnych powodów, by wydajność i jakość pozostała w autobusach, pociągach i tramwajach traktowanych jako nieuchronne zło konieczne. Całkowicie odzyskanie tych wartości nie jest oczywiście możliwe, ale częściowo — jak najbardziej. Niezależnie od rozwoju infrastruktury komunikacyjnej trzeba sięgnąć po metody bezinwestycyjne, tj. przede wszystkim lepiej korpować poczynania w sferze komunikacji masowej, zatrudnienia oraz rozdzielenia i zamian mieszkań. Wymaga to w gruncie rzeczy tylko nakładu przemysłu i dobrej woli wszystkich zainteresowanych jednostek gospodarki społecznej. W tym bowiem przypadku poprawa w najmniejszym stopniu zależy od samych obywateli.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Oskarżonych było dwunastu. Zagarnęli niemal milion złotych. I właśnie w aktach tej sprawy znalazła się taka opinia:

„Alojzy Kurczyński, urodzony w 1902 roku, 38 lat wzorowo przepracował na PKP, przy czym aż do przejścia na emeryturę zajmował kierownicze stanowisko.

Mimo podeszłego wieku, nadal jest niestrudzonym działaczem społecznym.

Był ławnikiem sądu powiatowego. Był chorąży pocztu sztabowego w naszym kole. Jest przekonany do dzisiejszej rzeczywistości. Został odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi...”.

Gdyby ktoś lekturę akt sprawy rozpoczął od tej opinii, w tym miejscu, a może znacznie wcześniej, odłożyłby ją, chcąc zająć do wyroku sądu. Po to, by dowiedzieć się co też zarzucano człowiekowi tak pozytywnie ocenionemu i czy został on skazany. Tymczasem z wyroku tyle można znaleźć o Alojzy Kurczyńskim co o Napoleonie. I słusznie, bo żaden Kurczyński nigdy w tej milionowej aferze nie występował ani jako oskarżony ani nawet jako świadek. Co więc, do licha „robi” opinia zasłużonego weterana w aktach czyjejś sprawy karnej? Czyżby rozwiązanie zagadki kryło się w końcowych ustępach opinii? Zobaczymy.

Po liście odnaczań następowały opisy zasług weterana. Dopiero na samym końcu wyszło sztych z worka:

„Jedyną podporą i pomocą A. Kurczyńskiego jest jego zięć Sławomir Łaboda, zamieszkujący wspólnie z nim do chwili aresztowania. S. Łaboda jest koleżeński, pilny, sumienny i cieszy się pełnym zaufaniem społeczeństwa...” (podkr. red.).

Teraz rzucić okiem na wyrok sądowy. Jest w nim mowa o Łabodzie? A jest: za zagarnięcie mienia społecznego wartości 100 000 złotych został skazany na 3 lata pozbawienia wolności. Kradł razem z kolegą, co w pewnym sensie potwierdza, że przyniósł „koleżeński” słusznie znalazł się w opinii. Była ona pisana wprawdzie przed wyrokiem, ale już w trak-

Z życia wzięte

OPINIA O OPINII

cie procesu, ujawniającego dowody obciążające Sławomira Łabodę, dlatego też określenie „cieszy się pełnym zaufaniem społeczeństwa”, brzmi jak zgrzyt noża na szkle. A co z rolą jedynej podpory sędziwego teścia? Jakże mógł S. Łaboda stanowić jedyną ostoję skoro był mężem córki tego weterana, kobiety solidnej i pracowitej. Informuje o tym opinia o pani Marzenie Łaboda, z domu Kurczyńskiej, również dołączona do akt tej sprawy karnej.

Nic tak nie udowadnia tezy, że papier jest cierpliwy, jak niektóre wydane dla sądu opinie o oskarżonych. Wielu z nich opiniodawca nazywa ludźmi nieposzlakowanymi, wzorowymi mężami i ojcami, a przede wszystkim pracownikami nie do zastąpienia. Można by myśleć, że zakłady bez tych oskarżonych będą się chyliły ku upadkowi.

To, co opiniodawca uznał za właściwe powiedzieć o Sławomirze Łabodzie, nie odbiega zatem od treści wielu innych tego rodzaju dokumentów. Ewentualnie jest natomiast to, że mini-opinia o oskarżonym Łabodzie i maxi-opinia o zasłużonym weteranie tworzą jeden jedyny dokument. Do niego dołączona jest jeszcze laurka pracodawcy, sławiąca żonę oskarżonego. Zapewne ma to przekonać sąd, że oskarżony nie mógł być nieuczciwy skoro jego najbliżsi byli ludźmi znanymi, a wiadomo: „z kim przestajesz...”.

Ten sposób obrony oby się nie upowszechnił. Wprawdzie nie każdy ma bowiem zasłużonego teścia i wyjątkowo aktywną zawodowo żonę, ale przy odrobinie fantazji i sprytu można znaleźć się w opinii innego, godnego szacunku człowieka, nie koniecznie członka rodziny. Wystarczy na przykład sędziwa sasiadka. Mieszkający obok oskarżony uda się do niej i przypomni, że jak był mrozy i śniegi to kilka razy przyniósł jej bułki i mleko.

— Bardzo jestem panu wdzięczna — powie staruszka. — Tak też myślałam i dlatego ja panią teraz proszę o pomoc — rzeknie oskarżony. — Niech organizacja, do której pani należy, wystawi pani dobrą opinię.

— A może mi wystawić nawet doskonałą, bo zasłużyłam na nią. Tylko po co?

— Potrzebuję czegoś takiego. W tej opinii, na samym końcu, musi być jednak napisane, że jestem dla pani podporą.

— Panie, przecież to za mocno powiedziane. Siedem czy osiem razy przynieść bułki — i już nazywać siebie podporą?

— A ktoś inny chodził dla pani po te bułki?

— Nie.

— Sama więc pani widzi...

Brzmi to groteskowo, ale w rzeczy samej tylko taki sposób kalkulacji mógł prowadzić do tego, że opinia oskarżonego Łabody stała się częścią składową opinii jego zasłużonego teścia. Z pewnością należy mieć do nich o to pretensje znacznie mniejsze niż do zarządu koła organizacji społecznej w jednej z podpoznańskich miejscowości. Członkowie zarządu swoimi podpisanymi sprawili bowiem, że projekt obrony oskarżonego (przedłożyć sądowi dobrą opinię) został urzeczywistniony. Nie pomogło mu to wprawdzie ale nie w tym rzecz lecz w naginaniu faktów przez członków organizacji i w obniżaniu jej autorytetu.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Imię i nazwiska osób występujących w tej publikacji zostały zmienione.

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Portrety uczonych

Reżyseria podglądania molekuł



Prof. dr hab. Jan Stankowski.
Fot. — Archiwum

Mówi o fizyce, że to najbardziej pasjonująca przygoda jego życia. Żona jest docentem w Instytucie Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, najstarsza córka studiuje fizykę, syn — licealista — marzy o tym samym, a druga córka — maturzystka, zbuntowała się i — nieczuła na siłę ojcowskich sugestii — wybiera się na medycynę. Dokonujemy prezentacji: Prof. dr hab. Jan Stankowski, wybitny fizyk doświadczalny, dyrektor polskiego Instytutu Fizyki Molekularnej Polskiej Akademii Nauk.

— Co to takiego „fizyka molekularna”? — powtarza moje pytanie. — Odpowiem najprościej: tak nazywa się dziedzina wiedzy, której ostatnim celem jest poznanie złożonych struktur biologicznych i fizyczny opis zagadki życia. Co — na przykład — dzieje się w kryształach, który się topi? Co jest istotą procesu topnienia? Poszukując molekularnych modeli tłumaczących właściwości różnych ciał i zjawisk, chcemy nie tylko znać odpowiedź na podobne pytania, ale nauczyć się programować właściwości materiałów.

Zaczęło się od udziału w pierwszej olimpiadzie fizycznej. Dyplom, który otrzymał na niej maturzysta z liceum we Wschowie, umożliwił mu podjęcie — bez egzaminu wstępnego — studiów uniwersyteckich w Poznaniu. Zainteresowania naukowo-badawcze Jana Stankowskiego koncentrowały się przede wszystkim wokół problematyki własności tzw. ferroelektryków, maserów gazowych, rezonansów magnetycznych w ferroelektrykach, a ostatnio — wokół stosowania wysokich ciśnień w radiospektroskopowych badaniach faz rotacyjnych ciał stałych. Dzieła naukowe, opatrzone nazwiskiem profesora, mają tytuły równie niewiele mówiące przeciętnemu czytelnikowi dziennika, co nazwy prowadzonych badań.

Poznań, m. in. dzięki Janowi Stankowskiemu, stał się ważnym ośrodkiem badań radiospektroskopowych, a Instytut Fizyki Molekularnej, którym kieruje on od trzech lat — wyróżniająca się placówka naukowa w tej dzied-

zinie. We współpracy z warszawskim Instytutem Fizyki PAN, krakowskim Instytutem Fizyki Jądrowej skonstruowano spektrometry przeznaczone do wykonywania pomiarów widm m. in. protonów deuteru, aluminium i kobaltu, a jedno z tych urządzeń, bardzo potrzebne gospodarce, jest produkowane w poznańskim Zakładzie Aparatury Radiospektroskopowej „Radio-pan” Instytutu Fizyki Molekularnej. Jego dyrektor nie zaniebuje praktycznego wykorzystania rezultatów prac badawczych — wykonuje się tu usługowe badania na zlecenie różnych instytucji za pośrednictwem Środowiskowego Laboratorium Badań Radiospektroskopowych, m. in. wykonywanie pomiarów, ich interpretację, szkolenie z zakresu radiospektroskopii, staże naukowe i rozwijanie nowych metod badawczych. Działalność poznańskiego Instytutu znalazła uznanie jednej z Komisji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która przed czterema laty zaletę organizowania w Poznaniu międzynarodowego centrum radiospektroskopii, wyposażonego dzisiaj w najlepszą, unikatową aparaturę: instytut współpracuje także z kilkoma placówkami zagranicznymi, m. in. z Instytutem J. Stefana w Lublianie oraz z Wydziałem Fizyki angielskiego Uniwersytetu w Cardiff.

— To znana prawda — mówi profesor. — Ludzie szanują nas wtedy, kiedy nasze gospodarstwo jest coś warte. Nie interesują mnie jednokierunkowe kontakty z zagranicą. My musimy być również obiektem zainteresowania, a przepływ korzyści — dwustronny. Dysponujemy radiospektroskopami, komputerami, które interpretują wyniki uzyskiwane w naszych badaniach, wyposażeniem do badań w warunkach wysokiego ciśnienia. Stosujemy tak zwane, metodę badania rezonansu jądrowego dużej zdolności rozdzielczej w ciałach stałych, która posługuje się fizyką nielicznych ośrodkach na świecie.

— Kierowanie tak dużym instytutem trudno zapewne pogodzić z własną pracą naukową...

— To rzeczywiście zadanie

niełatwe — odpowiada J. Stankowski. — Model uczonego z dawnych czasów, siedzącego samotnie w ciszy pracowni nad wyznaczonym sobie zadaniem, przestał przecież obowiązywać. Dzisiaj problemy naukowe rozwiązują duże organizmy naukowe, których szef jest jednym z członków. Kierownik powinien być reżyserem: wiedząc do czego zmierza zespół, mając autorytet winien troszczyć się o to, by jego współpracownicy chcieli wspólnie realizować określone zadanie, z przyjemnością i dla różnych korzyści. Ludzi najbardziej denerwuje ograniczoność liderów, ich brak wyobraźni, wymyślanie przez nich przeszkód w awansie młodszych, zdolnych współpracowników. Nie jestem urzędnikiem. Wiem, że jako dyrektor powinienem pełnić wobec innych funkcje usługowe, zaś jako pracownik naukowy wyznaje zasadę uczciwej, otwartej konkurencji, w której zdolny uczeń, mając swobodę działania, mobilizuje szefa do nieustannych poszukiwań dalszych możliwości rozwoju.

W pracy dydaktycznej i wychowawczej Jan Stankowski wyznaje „zasadę stuprocentowości”, głoszoną przez wybitnego uczonego Tadeusza Łopuszańskiego: warunkiem wychowania stuprocentowego obywatela są sumienna praca oraz skrytykowany charakter ożywiany patriotyzmem. Nigdy w historii tak bardzo jak dzisiaj nie była nam potrzebna codzienna, wytrwała praca dorosłych i młodzieży, a wobec powszechności nauczania do świadomości wszystkich musi dotrzeć przekona- nie, że im człowiek bardziej wykształcony, tym intensywniej, ofiarniej winien pracować. Wykształcenie nie daje prawa do lenistwa. Tymczasem również do ludzi z cenzurami można odnieść obserwację, że ci, którzy robią dużo, mogą zrobić jeszcze więcej, ci zaś, którzy dają z siebie niewiele, starają się robić jeszcze mniej...

Na dobrą sprawę — kończy profesor — liczy się nie stopień czy tytuł naukowy. Najważniejsze są rezultaty na swej pracy i praktyczne ich zastosowanie.

ZYGMUNT ROLA

Jedna bomba rocznie

Bomby kobaltowe, betatrony, akceleratorzy liniowe — urządzenia wywodzące się z atomistyki — stały się już codziennym narzędziem lekarza. To dobrze, medycyna ma przecież obowiązek sięgania po wszelkie możliwości walki z chorobami, jakie niesie rozwój nauki i techniki. A atomistyka odkryła niewątpliwie przed nami szansę o jakich jeszcze do niedawna mogliśmy tylko marzyć.

Istotnym mankamentem na przykład klasycznej radioterapii, wykorzystującej promienie rentgenowskie w walce z nowotworami, jest niebezpieczeństwo uszkodzenia zdrowych tkanek przy napromieniowaniu. „Po drodze” niejako. Betatrony, bomby kobaltowe i akceleratorzy liniowe to niebezpieczeństwo znacznie zmniejszają — dzięki nim potrafimy promieniowanie kierować dokładnie na chorą tkankę i do minimum ograniczyć dawkę. Nie tylko jednak w samej doskonałości wymienionych urządzeń leży zasługa. W sukces przysła im bowiem — można by rzec, iż w samą porę — medycyna nuklearna, która pozwoliła lekarzom zajrzeć do wnętrza chorego narządu. W jaki sposób?

Otóż wiadomo było od dawna, że w określonych narządach gromadzą się określone substancje. W śledzenie np. krwinki czerwone. Wprowadza się zatem do organizmu chorego — doustnie lub przez wstrzyknięcie — odpowiednio oznakowany nieszkodliwy dla organizmu izotopem radioaktywnym specjalny preparat, który „lubi” określony narząd. Promieniowanie wysyłane przez izotopy pozwala przy użyciu odpowiednich technik uzyskiwać na kliszy fotograficznej zdjęcie narządu określającego jego kształt, wielkość, umiejscowienie oraz ewentualne zmiany chorobowe. Co więcej, narząd ten możemy „ogłodać” z różnych stron, np. jednocześnie z przodu i tyłu. Mo-

żemy także śledzić zmiany w pracy narządu — dzięki znakowi rozpoznawczemu, jakim jest izotop, możemy bowiem ustalić dokładnie co dzieje się z podanym chorem preparatem, jaką przebywa drogę, gdzie jest zatrzymywany, w jaki sposób następuje wydalanie itd. Na tej podstawie można wysnuwać wiele istotnych dla diagnozy i leczenia wniosków.

Wiadomo bowiem, że przy chorobach nowotworowej lub

Medycyna wieku atomowego

jakimkolwiek stanie zapalnym zakłócony jest metabolizm ustroju (inaczej mówiąc, przemiana materii). Uzyskując informację zatem, że określona substancja gromadzi się specyficznie w danym narządzie lub rozkłada się charakterystycznie w całym organizmie — i wiedząc, oczywiście, jak powinny przebiegać te same procesy u zdrowego człowieka — można potwierdzać lub obalać podejrzenia bądź też zyskiwać dowody, mające istotne znaczenie dla pewności rozpoznania schorzenia. Metody medycyny nuklearnej pozwalają także bardzo dokładnie badać losy podawanych leków, śledzić ich drogę i sposób przyswajania przez organizm, co otwiera możliwość ustalania najwłaściwszych dawek i sposobu dozowania. Nie trzeba chyba dowodzić jak kapitalne znaczenie ma to dla skuteczności terapii.

Zastosowania metod medycyny nuklearnej są szerokie. Nie ograniczają się tylko do onkologii, choć niewątpliwie w onkologii oddają one usługi wręcz nieocenione i są najczęściej wykorzystywane. Po prostu wreszcie ze wspomnianych mi na wstępie bombami ko-

baltowymi, betatronami i akceleratorami liniowymi czyli urządzeniami, których wykorzystanie umożliwił rozwój atomistyki. Ich udział będzie rósł medycyna bowiem podobnie jak inne dziedziny wiedzy chcąc rozwijać się, sięgając musi po zdobycze nauki, wyznaczającej czołówkę postępu. Rządowy program zwalczania chorób nowotworowych który od blisko 3 lat realizujemy, potrzebuje takiej i pozytywnej stąd płynące wyrażenie podkreśla, przeznaczając na zakupy i produkcję nowoczesnego sprzętu znaczne sumy.

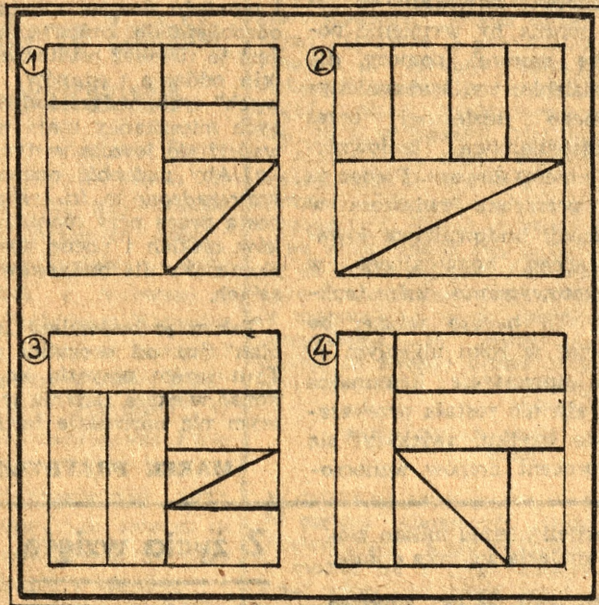
Tylko pomiędzy rokiem 1975, a obecnym zainstalowaliśmy np. w szpitalach i klinikach 3 nowe bomby kobaltowe, 2 przyspieszacze liniowe i betatron. Rozpoczęta została własna rodzima produkcja akceleratorów, urządzeń do automatycznego leczenia pierwiastkami promieniotwórczymi, podjęliśmy wreszcie wytwarzanie radiofarmaceutów.

Komus nieorientowanemu w kosztach współczesnej medycyny, może się to wydawać niewiele. Warto jednak wiedzieć, że same tylko izotopy zużywane w ciągu roku w jednym tylko Instytucie Onkologii kosztują 1700 000 złotych. Kamera gama z pełnym wyposażeniem wykorzystywaną przez medycynę nuklearną kosztuje około 130 000 dolarów, dwugłowicowy skanner czyli aparat, który „chodzi” nad ciałem pacjenta i odczytuje rozchodzenie się znakowanego izotopem preparatu — 57 000 dolarów.

Jeśli więc coraz częściej mamy okazję dowiadywać się o nowoczesnych technikach, wykorzystywanych w medycynie, wynika to również w znacznej mierze z faktu, że państwo kierując się troską o zdrowie obywateli przeznaczając na ochronę zdrowia coraz znaczniejsze środki.

RAFAŁ REJDAK

Zadanie logiczne



Wśród czterech figur oznaczonych cyframi znajduje się jedna, z zasadniczego powodu nie pasująca do pozostałych. Zadanie polega na wskazaniu „intruza”.

Janusz CIUPIŃSKI

W kole samochodu „Star-25” na którego podwoziu był osadzony dźwиг samojedźny, brakowało powię trza. Kierowca nie namyślał się długo. Zatrzymał pojazd na rynku w Borku. Uzdolnił z przypadkowo spotkanym spawaczem, że ów napęlił mu koło tlenem z butli służącej do spawania. Rażno więc zabrali się obaj do tej czynności, pod czas której z tarczy koła wyskoczył nagle pierścień zapory wy, raniąc kierowcę w głowę. Te obrażenia spowodowały śmierć pracownika „Eltoru” przedsiębiorstwa podlegającego Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy przez obydwu pracowników mimo stosownego przeszkolenia, doprowadziło do tragicznego wypadku.

Traktorzysta, zwołując słowo na polach PGR Rakoniewice, nie zahamował podczas wyładunku przyczepy, ciągnika ręcznym hamulcem. Cią-

Także w rolnictwie

Praca musi być bezpieczna

gnik zaczął staczać się ze stołu. Wskakując do kabiny, traktorzysta spadł ze stopnia pod koło oraz podbił przyczepę. Poniósł śmierć na miejscu. W PGR Niepruszewo stróż nocny dostał się pod koła przy czepie pojazdu Ochotniczej Straży Pożarnej. Zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

Opis tych wszystkich wypadków odsłania ich przyczynę: lekceważenie przepisów bhp, rażąca nieostrożność lub nawet lekkomyślność, jak to było w przypadku operatora dźwigu. Jeśli do tego dodamy wadliwą organizację pracy, zły stan techniczny urządzeń produkcyjnych, brak nadzoru — to będziemy mieli kompletny przyczyn zaradających się coraz częściej wypadków przy

pracy w rolnictwie. Konsekwencje tego są przykre dla poszkodowanych i zatrudniających ich firm. W roku ubiegłym zanotowano w poznańskim rolnictwie wypadków o 65 więcej niż w roku 1977. Powiększyła się ich liczba w przedsiębiorstwach PGR, a w sumie aż 35 procent było ciężkich, powodujących za sobą niezdolność do pracy powyżej 28 dni. Najczęściej urazów doznawali pracownicy przy urządzeniach transportowych i obsługujących maszyny.

W związku z tym w przedsięwzięciach PGP wydatkowane w ubr. więcej o 10 milionów złotych na poprawę bhp,

przede wszystkim na zakup urządzeń zabezpieczających, sprzęt ochrony osobistej, odzież, obuwie ochronne i roboty. Nabyto więc 35 kabin do bezpiecznego przewożenia osób na przyczepach ciągnikowych, 54 przyczepy przewożące, 3 mieszalnice pasz, 6 suszarni, 9 warsztatów naprawczych, 10 magazynów chemicznych. Wybudowano 11 obiektów inwentarskich, gdzie są lepsze warunki pracy dla obsługi.

Dzięki wzrostowi nakładów na bhp bezpieczniejsza jest praca w spółdzielniach kółek

rolniczych. W ciągu trzech minionych lat wydały one 113 mln złotych na wspomniane wyżej cele. Szczególnie starano się ograniczyć działania szkodliwych dla zdrowia, budując nowe i modernizując stare magazyny środków chemicznych. Wyodrębniono pomieszczenia na spalanie i malarnie. Zakupiono środki bezpieczeństwa, kabiny dla kierowców ciągników, wałki przekazywające moc z osłami, zainstalowano osłony do niebezpiecznych części maszyn i urządzeń.

Nastąpiła więc w tym dziale usług dla rolnictwa poprawa warunków bhp, zmniejszyła się liczba wypadków ze 180

Jak wykazały to inspekcje,

opieki potrzebują jednak nie tylko placówki SKR, jak np. w zakładach mechanizacyjnych i remontowych w Rakoniewicach, Tarnowie Podgórnym, Kamieńcu, Goźdźlinie i Jabłonie. Nie ma tam warunków dla prowadzenia usług chemicznych, brak utwardzonych placów, a liczne ciągniki używane do transportu nie mają ram bezpieczeństwa i kabin dla kierowców.

Wiele zastrzeżeń inspektorów pracy budzi stan bhp w Przedsiębiorstwie Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrzesznie, które ma swoje placówki

POSTĘPY

Kapitalizm z bliska

Technologia przeciw robotnikom

Z wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych napływają alarmujące wiadomości o stale rosnącym bezrobociu. Nie jest to oczywiście nowe; od początku istnienia tej formacji gospodarczo-społecznej zakłócenia na rynku pracy są jej cechą charakterystyczną. O ile jednak wzrost bezrobocia w latach ubiegłych miał bezpośredni związek z osłabieniem aktywności gospodarczej państw kapitalistycznych na tle spadku koniunktury, niestabilności kłuczowych sektorów ekonomii oraz inflacją, to obecny wzrost bezrobocia jest wynikiem trwałych zmian, które zaszły w strukturze powojennego kapitalizmu. W znacznej części jest to bezrobocie strukturalne, które — zdaniem wielu ekonomistów — nie zostanie zlikwidowane nawet w przypadku wyraźniejszego ożywienia gospodarczego.

Problem jest bardzo złożony; ma źródła społeczne, gospodarcze i technologiczne. Zajmijmy się tym ostatnim. Wprowadzenie bardziej wydajnych maszyn i dokonywanie przemian w strukturze zarządzania i administracji wywołuje, rzecz jasna, spadek zapotrze-

bowania na siłę roboczą, a tym samym wzrost bezrobocia. Przykładem może być Wielka Brytania: po przystąpieniu do Wspólnego Rynku, w wyniku reorganizacji i przebudowy struktury produkcji przemysłowej, „zaoszczędzono” tam kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy.

Przeciwko robotnikom w systemie kapitalistycznym niezwykle silnie działają innowacje techniczne. Przykład z tego samego kraju: właściciele angielskiej gazety „Times”, która zresztą przestała się ukazywać, zwolnili swego czasu wielu robotników w związku z przejściem na nowoczesną technologię. Podobnie było w RFN i Francji. Sprawa nie dotyczy zresztą wyłącznie techniki poligraficznej. Podobne procesy obserwujemy w załogach niemieckich hutach i stalowniach czy w amerykańskim przemyśle samochodowym.

Modernizacja sama w sobie jest zjawiskiem pozytywnym. Tym się kierując, również kraje socjalistyczne dokonują wymiany przestarzałego wyposażenia na nowoczesne; w efekcie stale się kurczy i u nas liczba zawodów związanych z pracą fizyczną i starą techno-

logią. Cały problem polega jednak na tym, w jaki sposób przeprowadzana jest modernizacja, w jaki sposób waży ona na losach ludzi pracy, kto czerpie z niej korzyści.

Właściciele wielkich firm kapitalistycznych podejmują decyzje o modernizacji produkcji, gdy aktualna technologia nie zapewnia im już maksymalnego zysku. Maksymalizacja zysków jest bowiem immanentną cechą kapitalizmu. Kupując więc nowe wyposażenie, nie interesując się w najmniejszym stopniu losem zatrudnionych dotąd robotników. Dla wielu z tych ludzi nowa technologia, gwarantująca wzrost wydajności pracy, oznacza perspektywę zasilenia i tak już olbrzymiej armii bezrobotnych.

Apologeci kapitalizmu twierdzą, że bezrobocie jest dokuczliwym, ale nie kompromitującym. Przytacza się wtedy argument o finansowej rekompensacie — najczęściej jednorazowej — za utratę pracy i o zasiłkach dla bezrobotnych. To prawda. Ale większość pracowników płaci przecież składki na ubezpieczenie od bezrobocia, zasiłek zaś bywa różny i różny jest okres jego świadczenia. Obejmuje on nie wszystkich zwalnianych pracowników, natomiast głębo-

kie psychologiczne skutki bezrobocia są prawie całkowicie przemilczane przez kapitalistyczną prasę.

Bezrobocie w krajach Zachodu — mimo wszystkich mechanizmów łagodzących jego skutki — oznacza dla większości nim dotkniętych nie tylko znaczne pogorszenie sytuacji materialnej, ale również zepchnięcie na margines społeczny. Zrujnowany w ten sposób status we własnym środowisku społecznym i wszelkie dalsze perspektywy awansu. W efekcie bezrobocie powoduje — zwłaszcza wśród młodzieży — rozprzestrzenianie się alkoholizmu, narkomanii, a co za tym idzie przestępczości. Zależność między poziomem bezrobocia a liczbą i aktywnością gangów młodzieżowych została udowodniona ponad wszelką wątpliwość.

Wróćmy jednak do problemu wprowadzania nowych technologii. Wiadomo powszechnie, że są one nieodzowne, niezależnie od ustroju społeczno-gospodarczego. Co inne jednak postępy techniczne, a co innego składanie na ołtarzu nowej technologii człowieka i jego podstawowego prawa, jakim jest prawo do pracy. A tak właśnie dzieje się w kapitalizmie, choćby jego apologeci nie wiedzieli, jakie argumenty przytaczali „na dowód”, że również z bezrobociem można żyć.

WIKTOR WEGGI

POLSKIE 35-lecie

4 — 11 lipca 1945 — Obradowała w Jaltie na Krymie konferencja szefów rządów trzech wielkich mocarstw — W. Churchill, F. D. Roosevelt, J. Stalin. Na konferencji tej uzgodniono przedyskutowanie problemów strategicznych w końcowej fazie walki z Niemcami, określono stosunek do Niemiec po ich kapitulacji, ustalono główne zasady polityczne pokojowej organizacji świata m.in. sprawy granic, reparacji wojennych, demilitaryzacji, demokracji i denazyfikacji Niemiec. Ustalono termin zwołania konferencji założycielskiej Narodów Zjednoczonych (na 25 kwietnia 1945 r.) i miejsce (San Francisco w Stanach Zjednoczonych). Przyjęto zasadę jednomyślności wielkich mocarstw jako formę głosowania w sprawach merytorycznych w Radzie Bezpieczeństwa, organie ONZ.

Ponadto konferencja wypowiedziała się w sprawie Polski i Jugosławii. W sprawie polskiej szefowie rządów wyrazili życzenie, by Polska była silnym, wolnym, niepodległym i demokratycznym państwem. Przy czym uzgodniono, że po odpowiednich konsultacjach nastąpi reorganizacja polskiego Rządu Tymczasowego i włączenie doń innych działaczy demokratycznych z kraju i emigracji. Rząd polski przeprowadzi wybory powszechne „możliwie najprędzej”. Rząd ten zostanie uznany przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Związek Radziecki. Podjęto też decyzję, że wschodnią granicą Polski winna przebiegać wzdłuż tzw. linii Curzona, z możliwością odchylenia 5—8 km na korzyść Polski.

Granica wschodnia Polski nie budziła sprzeczności wśród sojuszników. Inaczej rzecz się miała z granicą zachodnią. J. Stalin zaproponował uznanie żądań polskich i przyznanie Polsce granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W. Churchill i F. D. Roosevelt uznali prawo Polski do przesunięcia jej granicy na zachód, kwestionowali jednak, szczególnie Churchill, proponowany zasięg zmian terytorialnych. W ogłoszonym po konferencji komunikacie pisało, że „Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy — na zachodzie”.

W sprawie Jugosławii przyjęto zalecenie o utworzeniu Rządu Tymczasowego. Na konferencji zawarto również porozumienie, które przewidywało udział ZSRR w wojnie przeciwko Japonii. Zalecało ono w 2—3 miesiące po zakończeniu wojny w Europie przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny z Japonią. W celu wymiany poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe postanowiono organizować periodyczne spotkania ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

6 lipca 1945 — Na wniosek ministrów, członków PPR, Rząd Tymczasowy uchwalił dekret o utworzeniu rad zakładowych jako przedstawicielstw załóg pracowników. (Dekret wszedł w życie w maju 1945 r.). Rady te otrzymały prawo nadzoru nad warunkami pracy, urządzeniami społecznymi i kulturalnymi, w ustaleniu regulaminu pracy, przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników, udziału w kontroli w zaopatrzeniu pracowników w działalności gospodarczej zakładu. Organizowały stołówki i gospodarstwa przyzakładowe.

6 — 7 lipca 1945 — W Warszawie obradowało po raz pierwszy plenium Komitetu Centralnego PPR. W. Gomułka wygłosił referat o sytuacji politycznej i zadaniach partii; H. Minc o problemach polityki gospodarczej, a R. Zambrowski o realizacji dekretu o reformie rolnej. W referatach i dyskusji podkreślono rolę PPR w budowie nowego ustroju politycznego, w organizowaniu władzy ludowej i odbudowie gospodarczej. Wskazywano, że w Polsce dokonuje się głęboki, ludowodemokratyczny przewrót. Plenum określiło główne kierunki polityki ekonomicznej PPR na najbliższy okres: 1) ujęcie w ręce państwa kluczowych gałęzi gospodarki narodowej — banków, kolei, wielkiego przemysłu; 2) rozwój spółdzielczości, własowa polityka kredytowa i podatkowa; 3) dopuszczenie do udziału w produkcji i wymianie towarowej inicjatywy prywatnej. W zakresie polityki rolnej wskazywano na konieczność doprowadzenia do końca przemian strukturalnych w rolnictwie, zakończenia reformy rolnej i przeprowadzenia akcji osadniczej na ziemiach odzyskanych. Plenum przyjęło też uchwałę o powołaniu w instancjach partyjnych sekretarzy do spraw przemysłu.

10 lipca — 30 marca 1945 — Operacja pomorska. Przeprowadzona na Pomorzu Zachodnim operacja w celu zniszczenia niemieckiej grupy armii „Weichsel”, zdobycia baz morskich i opóźnienia południowego wybrzeża Bałtyku od Gdańska do Szczecina. Dowództwo niemieckie zamierzało z Pomorza wykonać uderzenie na tyły 1 Frontu Białoruskiego, w tym celu zgromadziło poważne rezerwy pod dowództwem H. Himmlera. Dla rozbicia tego niemieckiego ugrupowania na Pomorzu dowództwo radzieckie, obok części sił 1 Frontu Białoruskiego, wyznaczyło wojska 2 Frontu Białoruskiego dowodzone przez marszałka K. Rokossowskiego. Wojska te 10 lutego z rejonu Grudziądza przeszły do natarcia w kierunku północno — zachodnim. 21 lutego natarcie radzieckie zostało zatrzymane na linii Gniez, Czersk, Chojnice. 17 lutego ugrupowanie niemieckie wykonało uderzenie na północne skrzydło wojsk 1 Frontu Białoruskiego. Oddział niemiecki udało się opanować Pyrzyce. W tej sytuacji naczelne dowództwo radzieckie wydało rozkaz siłom 1 Frontu Białoruskiego przejście do natarcia na Kołobrzeg i Goleniów. Jednocześnie 2 Front miał uderzyć na Koszalin. 24 lutego rozpoczął natarcie 2 Front Białoruski, a 1 marca 1 Front Białoruski (w jego składzie 1 armia WP).

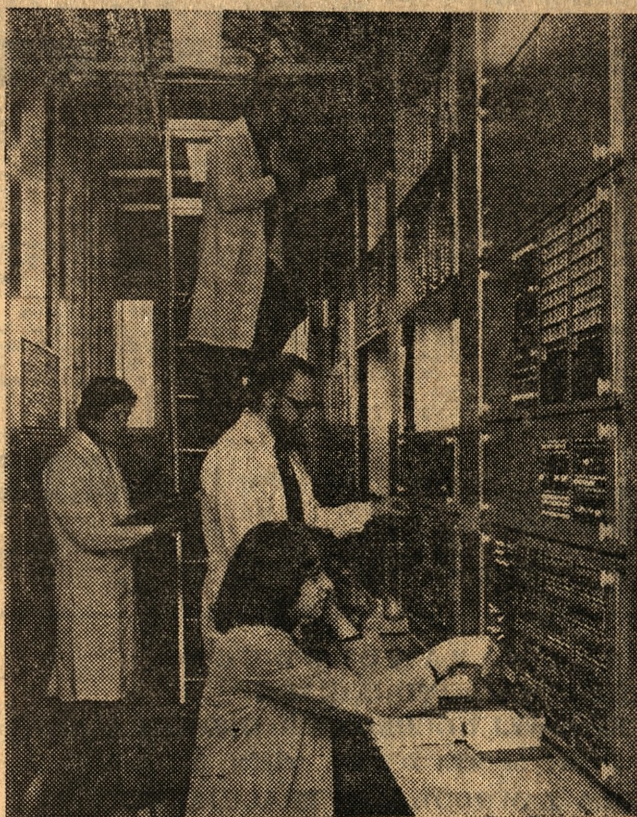
Wojska radzieckie i polskie po przełamaniu obrony nieprzyjaciela rozwinęły działania bojowe w kierunku Kołobrzegu i Szczecina. 4—5 marca oddziały polskie wyzwoliły Drwosko Pomorskie. W toku tej operacji wojska 2 Frontu Białoruskiego rozbiły napotkane siły niemieckie i 4 marca wyzwoliły Koszalin, wyszły nad Bałtyk, rozcinając w ten sposób siły niemieckie, broniące się między dolną Wisłą a dolną Odrą. W następnym etapie wojska 2 Frontu Białoruskiego wraz z radziecką 1 armią pancerną gwardii i polską brygadą pancerną im. Bohaterów Westerplatte dokonały zwrotu w kierunku wschodnim, wyzwalając w okresie 6—13 marca Pomorze Wschodnie po Gdynię i Gdańsk. 12 marca wojska radzieckie nacierając na Gdańsk od południa, wyzwoliły Tczew, nacierając od zachodu — Wejherowo i Redę.

W tym czasie wojska 1 Frontu Białoruskiego i 1 armia WP wyzwoliły obszar nad dolną Odrą. Zalewem Szczecińskim po wyspę Wolin m.in. jednostki polskie uczestniczyły w likwidacji przyczółka niemieckiego na prawym brzegu Odry w rejonie Dąbia i Osnowa Dolnego. Do końca marca Pomorze od Gdańska po Dziwnów było wolne od wojsk niemieckich.

14 — 20 lipca 1945 — Delegacja KRN i Rządu Tymczasowego z B. Bierutem i E. Osóbka-Morawskim przybyła do Moskwy na zaproszenie J. Stalina, który wracając z konferencji w Jaltie, pragnął poinformować władze polskie o przebiegu i uchwatach zapadłych na Krymie. Ustalono, że administracja polska działa na całym terenie wyzwolonych ziem polskich — aż do nowych granic, które ostatecznie miały być zatwierdzone przez konferencję pokojową. Wszystkie składki żywności i inne po zaspokojeniu potrzeb wojska zostały przekazane administracji polskiej. Rząd radziecki polecił 1 Frontowi Białoruskiemu przekazać dla potrzeb Łodzi 600 samochodów. 2 i 3 Frontom Białoruskim dla Warszawy 1000 samochodów, a 1 Frontowi Ukraińskiemu dla Krakowa 400 samochodów.

STESŁAW KOZŁOWSKI

Dla 4000 abonentów



Niedawno uruchomiona została pierwsza w Warszawie centrala telefoniczna typu „Pentacenta”, wyprodukowana przez stołeczne Zakłady Wylwórcze Urządzeń Telefonicznych na licencji francuskiej. Będzie ona obsługiwać 4000 abonentów na osiedlu Służewiec III.

CAF — fot. Wdowiński

Komu doktorat?

Kiedy przed niewiele laty zdecydowano się ustanowić stacjonarne studia doktoranckie, takiego pytania — zdawałoby się — nigdy nie trzeba będzie zadawać. Tzw. pęd do wiedzy, chłonność gospodarki na specjalistyczne kadry i co tu ukrywać — godnie brzmiący tytuł powinny spowodować, że co drugi magister wiedziony ambicją, starać się będzie o przyjęcie na studia. W trzy lata doktorat — to przecież dodatkowa zachęta.

Pierwsze doświadczenia okazały się jednak mniej optymistyczne, niż by to wynikało z zapowiedzi. W poznańskiej Akademii Ekonomicznej tylko około dziesięciu procent doktorantów kończy pracę w określonym zarządzeniem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a znaczna ich część przedzie czy później rezygnuje z kontynuowania rozpoczętego dzieła. Z obserwacji poczynionych zarówno w tej uczelni, jak i na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza wynika, że powodzenie za leży od zaawansowania kandydata w zakresie metodologii, wcześniejszego przemyslenia tematu i rzeczywistego zainteresowania zagłębieniem wiedzy. Najmniej kłopotów mają w toku studiów osoby, które pracowały w uczelni lub instytucji naukowym, odbywały studia według indywidualnego programu, działały w kole naukowym.

Nielatwe są także studia dla pracujących (trwające cztery lata) i w trybie eksternistycznym. Nawet w sytuacji, gdy zakład pracy kieruje na nie za trudnionego u siebie zdolnego magistra, nie zawsze dostrzega istotny dla lepszego funkcjonowania temat, który można by opracować w czasie studiów. Często są więc one okazją do zrealizowania wyłącznie indywidualnych ambicji.

Tymczasem odpowiadanie na potrzeby praktyki w takiej właśnie formie mogłoby się przyczynić nie tylko do przyspieszenia rozwoju nauki, lecz także do usprawnienia zarządzania gospodarką. Z myślą o tym w Akademii Ekonomicznej uruchomione zostaną nowe kierunki studiów (np. ekonomiczne problemy usług, funkcjonowanie przedsiębiorstwa spółdzielczego, finansowanie działalności społeczno-kulturalnej, analiza procesów demograficznych w Polsce, ekonomika i organizacja budownictwa i inwestycji, rolnictwa, transportu lądowego, gospodarka żywnościowa i obrót rolny, ekonomika kształcenia). Warto by się zastanowić, czy nie kryje się tu realna szansa likwidacji określonych kłopotów, z jakimi borykały się niektóre przedsiębiorstwa, a także — czy dużej liczbie kierunków studiów prowadzonych w poznańskich uczelniach towarzyszy również wysoka ich jakość. (zr)

HUMOR I SATYRA



Rozwiązanie zadania logicznego

Figura nr 3, ponieważ składa się z pięciu prostokątów i dwóch trójkątów (wszystkie pozostałe figury składają się z czterech prostokątów i dwóch trójkątów).

również w Obornikach, Owińskach, Obrzycku i Mieszkowie. Budynki produkcyjne, jak bełtoniarnia w Owińskach, hala we Wrześni, grożą zawaleniem. Nagminne uchybienia to: złe oświetlenie i ogrzewanie, krzyżowanie się dróg komunikacyjnych, braki osłon części wirujących maszyn, sprzeczne z przepisami eksploatacyjne instalacji elektrycznych oraz wytworzenie acetylenowych. Niektórzy pracownicy nie stosują wcale sprzętu ochrony osobistej.

Podczas 25 wizytacji przeprowadzonych w ub. roku w województwie poznańskim, inspektorzy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych wydali 212 zarządzeń zalecających usunięcie uchybień bhp, z czego aż 175 dotyczyło technicznego bezpieczeństwa pracy. Stwierdzono przy tym, że nie wykonano jeszcze 25 nakazów z poprzednich lat. Wydano 11 zarządzeń nakazujących czasowe wyłączenie z ruchu niebezpiecznych maszyn i urządzeń. W 10 przypadkach

wstrzymano pracę z powodu zagrażającego ludziom niebezpieczeństwa.

W budownictwie rolniczym poprawie musi ulec wyposażenie pracowników w typowe pasy bezpieczeństwa, liny asekuracyjne. Natomiast z zagrożonych budynków trzeba czym prędzej wyprowadzić inwentarz, żeby nie doszło do przypadków w skutkach i dla ludzi wypadków.

Analiza sytuacji w zakresie bhp w rolnictwie poznańskim wskazuje na konieczność wzmożenia nadzoru ze strony kadry kierowniczej, w tym zwłaszcza majstrów i brygadzystów. Odpowiedzialność ta musi być większa niż dotychczas, a kara za nieprzestrzeganie zasad bhp większa. Suma niecałych jedenastu tysięcy złotych kar nałożonych na przedstawicieli kierownictwa i nadzoru w zakładach rolnych wydaje się symboliczną w porównaniu ze symbolicznymi skutkami wypadków, w tym także cierpieniami poszkodowanych.

MARIA POLCYNOWA

UWAGA! SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

SZYBKIE I FACHOWE

- WYWOŁYWANIE FILMÓW AMATORSKICH
 - czarno - białych
 - barwnych
- WYKONYWANIE POWIEKSZEŃ
 - czarno - białych
 - barwnych
- WYWOŁYWANIE DIAPOZYTYWÓW i kopiowanie z nich odbitek.

Wykonuje codziennie w godz. od 10 do 16

Punkt Usługowy nr 214 WPHW Oddział Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypożyczynku w Poznaniu, ul. Prusa 18.

Zapraszamy!

737-K1

Biuro Zhytu Sprzętu Pomiarowo - Kontrolnego „Merazet”

Poznań, ul. Czerwonej Armii 68/72

WYDZIERZAWI

GARAŻ w Poznaniu

(woda, kanał, elektryczność), usytuowany w śródmieściu lub okolicy.

Zgłoszenia z podaniem wysokości czynszu i świadczeń prosimy kierować na adres: Biuro Zhytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego Poznań, ul. Czerwonej Armii 68/72.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Materiałowego i Administracji telefon 699-151, wewn. 443.

724-K1

praca

Opiekunkę do 4,5-letniej dziewczynki przyjmie. Os. Rusa 36 m. 9 po godz. 17. 67011g

Sprzedawczyni rencistka z praktyką znająca szydełko do sklepu galanterijnego potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 88855g.

Malarzy, przyuczonych i uczniów przyjmie. Golińskich 42 przy Leszczyńskich 87130g

Przyjmie opiekunkę do starszej osoby. Zapewni pokoj. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 87230g.

Posiadam aparat dzwoniący dwupłytowy, przyjmie pracę chałupniczą. Tel. 406-87. 85098g

kupno

Zegarek kieszonkowy złoty, srebrny, także dzwoniący itp. nawet uszkodzony kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 88855g.

Stary obraz, ikona, rame kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 88855g

Kupię kościane rzeźby religijne. Oferty 672320 Bruzo Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 761-K2

Kupię prasę cierną od 40 — 100 t. Ryszard Gulez, 63-409 Zacharzew, ul. Głowackiego 61. 340p

Kupię terakotę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 84831g.

Poszukuję okularów słuchowych — przewodnictwo kostne Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 84835g.

Silnik Diesla S530 może być do remontu. Tel. 679-845. 84845g

Kupię silnik Moskiewicza 402. Herlet, Leszno, Młynska 3. 84848g

Ogródek działkowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 84953g.

Duży magiel elektryczny kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84988g

Nowy ciągłak Ursus C 360 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85017g

Kupię aparat do wypieku wafel oraz różen. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 85028g.

Nowa Erice kupię. Tel. 41-13-20. 85089g

Brylant idealnie czysty kupię. Mirecki, 60-967 Warszawa 86, skrytka pocztowa 132. 281p

sprowadz

Nieużywana łódź składana „Stynka” oraz radio ja polskie z odtwarzaczem stereo Fantavox sprzedam. Poznań, Zaczę 3a m. 2 godz. 15-18. 87477g

Konstrukcja stalowa wiaty 6x12 m, wysokość 4,5 m — sprzedam. Zielona Góra, Ogrodowa 8/6. 798-K2

Kombajn Vistula, ziemniaczany i młocarny MC-4 prasę sprzedam. Zbiornik Sroczyski, Marianowo, 63-012 Domianowo. 362p

Młocarnie MC-10 i snopowiazaczkę konną sprzedam. Marek Sołtyś, Chrzan 135, 63-210 Żerków. 345p

Sprzedam ciągłak C-300 oraz przyczepę Genowefa Michalska, 56-497 Ligoła Wielka, woj. Wrocław. 812-K2

Sprzedam silnik Mercedes 1800, napędzany ze skrzynią biegów w dobrym stanie. Polka, ul. Jeśniewa 6, woj. szczecińskie. 792-K2

Zetor „Bocian” na rejs traci sprzedam. Grabarek, Dusaniki Włp. 374p

Prasa balansowa ręczna, natrysk do białej wienicowych papierowych, do dala z papieru sprzedam. Maria Kala, Kępno, tel. 30-09. 178p

Sprzedam duże lustro w pozłacanej ramie, garnitur mebli angielskich Chippendale Iwańczyk, Mielkiewicz 32 m. 4 godz. 10-14. 84708g

KOMBINAT OGRODNICZY

w Owieńskach
ulica Poznańska 15

OFERUJE

do sprzedaży w miesiącu kwietniu br.
ROZSADE POMIDORÓW
odmiany **Reverm un.**

Realizacja według kolejności wpływu zamówień.

Informacja telefoniczna pod numerami:
Poznań 532-76 lub 542-66. 837-K2

Krowę młodą cielną sprzedam. Merczyński, Dębice koło Kórnik. 84694g

Meble stan dobry i palne sprzedam, tel. 33-28-33. 84724g

Stolarsko tokarskie maszyny sprzedam lub przystąpię do współpracy drobnej wytwórczości. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84728g.

Kurtek skórzana męska, duża, kurtek damską, dywan nowy 2x3 sprzedam. Tel. 647-05. 87371g

Segment mahoń wysoki polski sprzedam. Tel. 41-12-45, ul. Małopolska 3. 84777g

Maszynę dziewiarską sarnieckową sprzedam. Tel. 623-16 po godz. 17. 84789g

Sprzedam wtryskarkę hydrauliczną Puszczkowskiego, ul. 22 Lipca 14. 84806g

Odstąpię ogródek działkowy przy ul. Świerczewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84803g

Sprzedam większą ilość obornika owczego i bydlęcego. Poznań — Wola, ul. Karłowska 13. 84829g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84840g

Znaczkę PRL lata 1945-1978 wiekazy zbiór sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84841g

Sprzedam WSK 175 Kozub, stan idealny. Tel. 12-03-23 po godz. 20. 84859g

Akordion Weltmeister 120-basowy na gwarancji sprzedam. Grotigera 13 m. 9. 84855g

Spacerówkę sprzedam. Chociszewskiego 13 m. 1. 84903g

350 sztuk pustaków stropowych Ferta sprzedam. Apolinary Weichert, Poznań, Świt 31 m. 14. 84910g

Nowa „Erica” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84913g

Grzejniki żelazne sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84914g

Sprzedam stodołę pod rozbiór. Czajkowski, Przyborowo 17 koło Szamotuł. 84927g

Butle gazowe 5 l sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84936g

Materiał na otynkowanie piętrowego domu (terabone) sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84940g.

samochody

Fabrycznie nową Syrenę 105 zamienię na nowego Fiata 126p. Lewandowski, 40-061 Katowice, Granicze na 57-B/51. 747-K2

Ford Taunus 12 M, rocznik 1997 sprzedam. Ul. Miła 18. 87416g

Nadwozie Nysy 501 sprzedam. Wałm tel. 22-75 woj. piskie. 344p

Samochód ciężarowy Diesel z silnikiem C-4011 okazyjnie sprzedam. Zielona Góra, Ofchowa 7 Galkowski (wiadomości tylko sobota i niedziela) 728-K2

Samochód Skoda 100 rok produkcji 1971 sprzedam. Tel. 206-928. 87136g

Syrenę Bosto, rocznik 1976 sprzedam. Krzywonoś, Krotoszyn, Ceglarka 14. 342p

Trabant 601, rocznik 1974, stan idealny sprzedam. Jerzy Urbański, Nochówko 2, 63-100 Śrem. 341p

Zuka skrzyniowego po remoncie, nowa instalacja elektryczna sprzedam. Luboń 3, Mielkiewicz 2 m. 4 po godz. 17. 87800g

Tanio sprzedam Forda Taunusa M15 w dobrym stanie. Naramowice, Sarmacka 5F m. 8. 84589g

Moskiewicza 412 oraz części silnika VW — 1200 sprzedam. Kubiacyk, Poznań, Chociszewskiego 54a m. 2 po godz. 16. 84635g

Fiata 126p odbiór Polmożby sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84638g.

Sprzedam BMW 2000 w idealnym stanie i Jelca 315. Poznań, Sarmacka 156. 84684g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

DYREKCJA

POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO NR 2

w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1979/80

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. W dwuletnim systemie nauczania:

- Murarz - tynkarz
- Monter konstrukcji żelbetowych
- Cieśla
- Malarz budowlany
- Posadzkarz
- Blacharz - dekarz

2. W trzyletnim systemie nauczania:

- Mechanik maszyn budowlanych
- Stolarz budowlany

WARUNKI PRZYJĘCIA:

dobry stan zdrowia kandydata i odpowiedni wiek od 15 do 17 lat.

Dla zamiejscowych — zapewniamy miejsca w internacie.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP 2 w Poznaniu,
ul. Marchlewskiego 128, pokój 109, telefon: 699-221
wewnętrzny 121. 1084-K1

Kupię mieszkanie własnościowe 2 pokoje, telefon, c.o., centrum lub blisko. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84579g.

Ucząca się poszukuje pokojku. Szamotułskiego 61 m. 4. 84630g

Pokój wynajmę panienkom. Puszczkowsko, ul. Srodkowa 3. 84631g

Mieszkanie własnościowe pokój z kuchnią w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84632g.

Zamienię mieszkanie M-4, 3-pokojowe, Winogrody na M-4 lub M-3 z jasną kuchnią w niskim bloku, również Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84678g.

Wilda! Zamienię 2,5 pokoju z kuchnią, łazienką, telefonem, piece na 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, tel. 33-03-04 godz. 16-18. 84679g

Kalisz! M-3 c.o. telefon kwaterunkowy, centrum, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84733g.

Kupię punkt — lokal gastronomiczny do 30 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84758g.

Zamienię własnościowe M-2, komfortowe, w centrum na większe własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84778g.

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom niewykończony sprzedam. Gniezno, Klonowa 2. 343p

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Działkę budowlaną 600 m² w Zakrzewie koło Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 83284g.

Dom jednorodzinny z ogrodem w okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84687g.

Kupię dom wiejski, mały, młyn wodny do 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 84759g.

Sprzedam ogród owocowy 1200 m², możliwość budowy Szczepankowo (przystanek autobusowy). Nowak, Kochanowskiego 27 Puszczkowsko. 84763g

Dom jednorodzinny, połowę domu bliźniaczego, segment szeregowca lub mieszkanie w budynku willowym kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 85699g.

Sprzedam parcelę w Poznaniu. Tel. 428-48 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 87554g.

Dom jednorodzinny w stanie surowym sprzedam. Gniezno, tel. 38-02 po godz. 15. 361p

Dom jednorodzinny — Brodnica Toruńska, wolne mieszkanie — tanio sprzedam. Wilkos, Sopot, Świerzewskiego 30/12. 789-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Dom w Wiśle — sprzedam. Długosza 49, 72-010 Polkowice — Popiel. 635-K2

Sprzedam domek jednorodzinny wraz z działką. Gniezno, ul. Roosevelta 100 B m. 2. 292p

Skradziono bilet PKS, r. lacji Pogorzela — Kołmin na nazwisko Jacek Gazda, 63-730 Pogorzela. 360p

Zgubiono dowód rejestracyjny WSK 125 PW 74-71 na nazwisko Jan Wawrzyniak zam. Ciemięrow, 62-312 Ruda Komorska. 363p

Wypożyczalnia strojów ślubnych przeniesiona z Mickiewicza na Poznańską 44, Swoboda. 85833g

Blotniki z tworzywa — Syrena — Renault — Dacia — Wartburg — Volkswaggen — Skoda 100 — wszystkie Moskiewice wykonuje Lisowski, 05-815 Michałowice K/Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-05-35. 826-K2

Dyskretną pomocą w zawarciu ślubnego małżeństwa służy „Wesela”. Oferty, Koszalin, Zwycięstwa 239. 255p

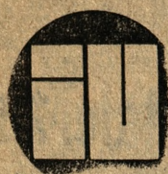
Wypożyczalnia strojów ślubnych przeniesiona z Mickiewicza na Poznańską 44, Swoboda. 85833g

Blotniki z tworzywa — Syrena — Renault — Dacia — Wartburg — Volkswaggen — Skoda 100 — wszystkie Moskiewice wykonuje Lisowski, 05-815 Michałowice K/Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-05-35. 826-K2

Dyskretną pomocą w zawarciu ślubnego małżeństwa służy „Wesela”. Oferty, Koszalin, Zwycięstwa 239. 255p

Wypożyczalnia strojów ślubnych przeniesiona z Mickiewicza na Poznańską 44, Swoboda. 85833g

Blotniki z tworzywa — Syrena — Renault — Dacia — Wartburg — Volkswaggen — Skoda 1



OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY ZAKŁADÓW

SOBOTA 7 KWIETNIA BR.

- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
CPN, ul. Warszawska (trasa E-8) godz. 9-17
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
WSP - Oddział Fotos
Plac Wolności 9 tel. 527-55 godz. 15-19
- **USŁUGI FRYZJERSKO - KOSMETYCZNE**
Zakłady czynne w/g wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej
- **USŁUGI PRALNICZE I CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA**
ul. Głogowska 18 godz. 8-14
ul. Przybyszewskiego 44 godz. 8-14
Osiedle Piastowskie 74 godz. 8-14
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
Spółdzielnia Universum
ul. Wielka 8 tel. 589-64 godz. 10-18
- WSZYSTKIE ZAKŁADY USŁUGOWE WOJEWODZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO CZYNNE OD

NIEDZIELA 8 KWIETNIA BR.

- **POGOTOWIE TELEWIZYJNE**
ul. Paderewskiego 6 I ptr. tel. 546-43 godz. 10-18
(przejmowanie zleceń do godz. 15)
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
ul. Warszawska (trasa E-8) stacja CPN godz. 9-17
- **USŁUGI FRYZJERSKO - KOSMETYCZNE**
czynne wszystkie zakłady dwuzmianowe godz. 8-13
czynne wszystkie zakłady jednozmianowe godz. 10-16
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
ul. Wielka 8 tel. 589-64 godz. 10-18
1121-K1

praca

Przyjmę malarzy do pracy. Poznań, Braniborska 8 87782g

Gospość z prowincji do 1 osoby przyjmę. Zapewniam mieszkanie. Adamski, Poznań, Matejki 33a. 87654g

Krawcowa i sprzedawcy potrzebni do sklepu z konfekcją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87511g

Pracownicę do obsługi oranzad przyjmę. 50 wnińskiego 9. 87241g

Uczniów elektryków oraz do przyuczenia przyjmę. Pełnoletni bez obowiązku uczęszczania do szkoły. Debiec, ul. Jabłonkowska 49 po godz. 16. 86732g

Potrzebna pomoc domowa, warunki bardzo dobre, osobny pokój, najchętniej z prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85597g

Przyjmę panią do szycia bluzonów i opalaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 86733g

spzedaż

Jedwabna żorżet, haftowane obrusy sprzedam. Tel. 67-94-56 86709g

Rozsądne pomidorów Re- vermum sprzedam. Poznań, Głęboka 31, tel. 727-95 87295g

Kamerę Pentaflex 8, Pentovar, wyposażenie. Tel. 20-41-30 87443g

Praktyczną nową LTL 3, PLC 3, lunetę 10X30 sprzedam. Strusia 2a m. 6. 85570g

Małą tokarkę składaną, narzędzia warsztatowe oraz silniczek porcelanowy sprzedam. Poznań, ul. Żorska 3, po godz. 14 84888g

samochody

Nową karoserię MR sprzedam. Tel. 566-25. 87749g

Dacie sprzedam. Starolecka 240, warsztat blaszarski do godz. 17. 87615g

Zaporożca kupię. Tel. 20-82-47 do czternastej. 87794gpr

Mercedesa 200 D, rocznik 1968 sprzedam. Może być rozłożenie. Platan 126p. Ogłądać czwartek, piątek godz. 15. Śniegockiego 1 (Piątkowo). 87693g

Fiat 126p sprzedam. Tel. 20-23-36. 86544g

Fiat 125p 1500 rocznik 1974 sprzedam. Tel. 67-26-47, po godz. 15 87613g

lokalne

Pokój z kuchnią i łazienką zamienię na 2 pokoje parter lub I piętro. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87485g

Zamienię lub sprzedam. Fiat 126p odbiorę. Polmo zbył na nowego Zaporozca, Wartburga Srem, tel. 656. 85381g

Inowrocław! M-3, c.o., telefonem, zamienię na mieszkanie. Poznań. Zgłoszenia: Poznań, Fin-dera 5/7a m. 5. 87853g

Wczasowiczom wynajmę pokoje — Kolobrzeg, Dzwirzno. Informacje: Poznań, Śmiełowska 5, tel. 66-57-80 po godz. 17 85271g

nieruchomości

Domki piętrowe, wolny — Poznań sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 87085g

Sprzedam dom piętrowy, ogród 500 m² w Kościelcu. Po kupnie wolne mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85907g

Jarocin — wille jednorodzinne komfortowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 86774g

Leszno — centrum Sprzedam okazjonalnie dom piętrowy, wolne duże mieszkanie, telefon, ogród 800 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85299g

Sprzedam dom jednorodzinny. Ostrow Wlkp., So- wińskiego 45. 86028g

zguby

31 marca zgubiono pamięć kowy naszyjnik z brązu — trójgłuszkowy. Uczel- owy znalazł wynagrod- dze Staszewicz, Bonin 18 m. 9. 87958g

28 marca w Naramowicach zgubiono podręcznik „Frezy”. Proszę o zwrot, Milka, Poznań, Promienis- ta 113 m. 13 87900g

rozne

Automobilist! Okretowym, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami, wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema warstwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malo- wanie pedzlem podnosi wybitnie jakość konser- wacji, bo tylko farba warta pedzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdej- ciu tapicerki drzwi, pro- gi, bagażniki. Suszymy w 40°C wewnątrz centralnie ogrzewanej lakierni. Gwa- rancja cztery lata. Po- znań — Morasko, Nędzy- ski. 85231g

Greplowanie wełny, waty na koldry, Łatuszek, Po- znań, Piękna 47 (Jeżyce). 84838g

Cyklinowanie — Michal- ski, tel. 707-79 84818g

Twój dywan jak nowy po czyszczeniu sprzętem ame- rykańskim „Clarke”. WSP. Sklepik, tel. 20-47-37 po godz. 17. 85159g

Nowo otwarta pracownia krawiecka poszukuje od- biorców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85288g

Przewoży wszelkich ma- teriałów budowlanych, specjalność: żwir, piasek, żużel, grys J. Dera. Os. Piastowskie 20 m. 43 tel. 747-20 w godz. 16-18, ul. Mostowa 23, tel. 222-173. 86744g

Cyklinowanie. Zakrzew- ski, tel. 615-66 87360g

komunikat

Wielkopolskie Gry Liczbowe „KOZIOŁKI”

dot. Gry z 1. IV 1979 r. Wygrane w I losowaniu: — za 4 trafne 5.198,— — za 3 trafne 56,— — za 2 trafne 7,—
Wygrane w II losowaniu: — za 4 trafne 4.498,— — za 3 trafne 40,— — za 2 trafne 6,—
Wygrane w III losowaniu: — za 4 trafne 1.500,— — za 3 trafne 35,—
Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po — 2.500,— zł.
Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po — 500,— zł.

„3X10”
Gra nr 37
z dnia 1. IV. 1979 r. — wygrane za 3 trafne — 3.737,—
— wygrane za 2 trafne — 207,—
Pamiętaj! Kolektura nr 55, ul. Fredry 7, czynna w soboty do godziny 20. Kolejne trzy losowania odbędą się w dniu 8 kwiet- nia 1979 r. w Gnieźnie na placu 21 Stycznia o go- dzinie 12.
Wszystkim grającym i sympatykom Wielkopols- ka Gra Liczbowa „Koziołki” życzy szczęścia w następnych grach. 1149-K1

Naprawa łódówek. Tel. 33-16-07, 133-238 Hajdych. 85483g

matrymonialne

Wdowiec 30-letni z cō- reczką 4-letnią pozna od- powiednią panią z mies- kaniem. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85500g

Panna po 40, wykształc- nie średnie, pozna wdō- ca z dzieckiem. Cel ma- trymonialny. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 85508g

Ktōremu uczciwemu, mi- lemu panu od lat 55, braku- je żony, gospodyni i pragnie posłubić kultu- ralną panią, wyznania rzymskokatolickiego, po- sadającą oszczędności? (Panowie z prowinc- ji, pośrednictwo rodziny mile widziane). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85509g

Panna 27-letnia, szczupła, brunetka, wzrost 167, wyż- sze wykształcenie, pozna kulturalnego pana do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85517g

Dobrze sytuowana po 30, posłubi rzeźmieśnika. Of- erty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85510g

Wdowa po 50, kulturalna, przystojna, niezaleźna — pozna pana, podobnych wale- rów. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85376g

Rozwiedziona 45-letnia, wy- kształcenie średnie, z mie- skaniem, pozna odpow- iednią panią, w celu ma- trymonialnym. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85296g

Wdowa, rencistka, pozna starszego, kulturalnego pa- na. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 85362g

pracownicy poszukiwani

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSTWA

atrudnia zaraz do nowego Kom- itu drobiarskiego w Koziegłowach

— PORTIERÓW REWIDENTÓW — PORTIERÓW — DOZORCÓW

Zgłoszenia: Dział Spraw Pracowniczych Po- znań, ul. Wykopy 2/4 — dojazd autobusem nr 80 z pętli górczyńskiej. 1105-K1

EUGENIA NOSKOWSKA

z domu Klimontowicz

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 5 bm. o godz. 7.15 w kościele Serca Jezusowego przy ul. Kościelnej, a pogrzeb odbędzie się o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Juniko- wle.

W smutku pogrążona

RODZINA

W dniu 2 kwietnia 1979 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 94, śp.

IRENA DRYGASOWA

z domu Nowak

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 5 bm. o godz. 17 w kaplicy SS Urszulanek przy ul. Spornej 6, pogrzeb odbędzie się 6 bm. o go- dzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

87825g

WALERIA MAŁECKA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 12.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążony

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

1019-U3

HANNA STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o go- dzinie 8.10 na cmentarzu Junikowo.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Włodkowska 37 m. 1. 1041-U3

ANIELA ZAŁACHOWSKA

z domu Hoffa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Pog. żona w smutku

RODZINA

87037g

Dnia 2 kwietnia 1979 r. zmarł były prezes Za- rządu Spółdzielni

JERZY MAJEWSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od- rodzenia Polski oraz szeregiem odznaczeń wojskowych i spółdzielczych.

Z wielkim żalem żegnamy nieustraszonego i bez reszty oddanego działacza spółdzielczości inwalidzkiej i propagatora idei związkowej oraz serdecznego przyjaciela naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w na- szych sercach.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecz- nego współczucia.

Rada Zakładowa, POP, Rada Spółdzielni Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Inwalidów „XX-lecia PRL” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 kwiet- nia 1979 r. o godz. 11 na cmentarzu górczyń- skim. 1034-K3

† Dnia 31 marca 1979 r. odszedł od nas na- zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI DZIURA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Głuszyńcu

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

1017-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 kwietnia 1979 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek

STEFAN FABIJAŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

RODZINA

87941g

† Dnia 1 kwietnia 1979 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen- tami św., nasz kochany mąż, tatuś, teść i dzie- dek, śp.

LEON JANYGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o go- dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Jagiellońskie 5 m. 34. 1015-U3

† Dnia 1 kwietnia 1979 r. zakończył swoje pra- cownię i pełne poświęcenia życie, drogi mąż, kochany ojciec, teść, dziadek i brat, przeżyw- szy 55 lat, śp.

KAZIMIERZ ŚWIĄTEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o go- dzinie 16 na cmentarzu winiarskim przy ulicy Wojciechowskiego

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Obornicka 300 1016-U3

† Dnia 1 kwietnia 1979 roku zmarł nagle nasz kochany brat, ojciec, wujek i szwagier, śp.

ZDZISŁAW MICHALAK

lat 32

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

1020-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła nasza długoletnia, ceniona, ofiarna i zasłużona pracownica

WANDA CHABIOR

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 kwietnia br. o go- dzinie 13.30 na cmentarzu w Sosnowcu

Rodzinnie Zmarłej wyrazy współczucia skła- dają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Chemicznym „Chemia” w Poznaniu 1025-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 kwietnia 1979 r. zmarła długoletnia, ceniona pracowniczka naszego Oddziału

ZOFIA MAŁECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia 1979 r. o godz. 8.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłej wyrazy serdecznego współ- czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS, Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu 1035-K3

Dnia 1 kwietnia 1979 r. zmarła nasza kocha- na żona, matka i teściowa, przeżywszy lat 82

REGINA BEGER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

87942g

Dnia 1 kwietnia 1979 r. zakończyła swój pra- cowniczy żywot, opatrzona Sakramentami św., na- sza najukochańsza matka, siostra i ciocia, śp.

HELENA FOGT

z domu Walewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZINA

Ul. Bolkowicka 7 m. 2. 87865g

† Dnia 31 marca 1979 r. przestało bić serce na- szej najdroższej mamusi, teściowej, babci i prababci, śp.

MARTY KĘDZI

z domu Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 13 na cmentarzu górczyńskim.

W wielkim smutku pozostają

dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Śniadeckich 26 m. 5 87961g

† Dnia 30 marca 1979 r. zmarł opatrzony Sa- kramentami św., przeżywszy 38 lat, nasz naj- droższy mąż, tatuś, syn, brat, szwagier i wu- jek, śp.

MIECZYSLAW WŁODARCZAK

Pogrzeb odbędzie się 5 kwietnia w czwar- tek, o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Rybak 7/8. 1002-U3

† W dniu 31 marca 1979 roku zmarła przeżyw- szy lat 70, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z DWORZYŃSKICH PELAGIA BARANIECKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 1012-U3

† Dnia 31 marca 1979 r. zmarł po wieloletnich cierpieniach w wieku 81 lat, nasz najdroższy ojciec, brat, dziadek, pradziadek, teść i szwa- gier, śp.

KAZIMIERZ REICHT

były starszy radca Ministerstwa Komunikacji, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 kwietnia br. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążone w głębokim żalu i smutku

córki z rodziną

1014-U3

† Dnia 31 marca 1979 r. zmarł po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go- dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W najgłębszym smutku i żalu pogrąż

KWIECIEŃ 4 Środa	Izydora Wacławowa Środa: 8.20—19.32
------------------------	---

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Córka pułku” (II premiera).
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedeńska krew”.
POLSKI — g. 19 „Kordian”.
NOWY — g. 19 „Emigranci”.
SCENA NOWA — g. 19.30 „Powitanie, pożegnania”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Powiedz, że ja kocham” (fr.); Polonia: „Kom binator” (NRD).
GOSTYN: „Inny mężczyzna, in na szansa” (fr.).
JAROCIN: „Szczeki” (amer.).
KALISZ: „Kosmos” (amer.).
„Mroczny przedmiot pożądania” (fr.-hiszp.); Stylowe: „Kariera na zlecenie” (fr.); „Kochał albo rzuć” (pol.); Syrena: „Ostatni pociąg z Gun Hill” (amer.).
KŁODAWA: „Czarne diamenty” (weg.).
KEPNO: „Dyrektor do wszystkiego” (rum.).
KONIN Górniki: „Diabeł bije żonę” (weg.); „Trzęsienie ziemi” (amer.).
KOSCIAN: „Wyspa skażonych” (meks.); „Biały Bim Czarne Ucho” (radz.).
KROTOSZYN: „O szóstym wieczorem po wojnie” (radz.); „Dziw na kobiecie” I i II cz. (radz.).
LESZNO: „Sami swoi” (pol.); „80 huzarów” (weg.).
NOWY TOMYŚL: „Front za liną” (radz.); „Płonący wieżowiec” (amer.).
OBRZYCKO: „Na skraju lasu” (czech.).
PIŁA Iskra: „Bitwa o Midway” (amer.); „Grubasek” (czech.); Sokół: „Wśród nocnej ciszy” (pol.).
PLESZEW: „Syndykat zbrodni” (amer.).
PNIEWY: „Rycerz i los” cz. I i II (radz.).
RAWICZ: „Powrót Robin Hooda” (ang.).
SREM: Klubowe: „Wdowieństwo Karoliny Zasler” (jug.).
ŚRODA: „Torba inkasenta” (Radziecki).
SYCÓW: „Trochę nadziei” (NRD).
TRZCIANKA: „Alicja już tu nie mieszka” (amer.).
TUREK: „Knapa na Piatniczkę” (radz.).
WAŁCZ: „Szantaż” (ang.); „Dzieci wśród piratów” (jap.).
WIERUSZÓW: „Długi weekend” (hiszp.).
WRONKI: „Republika Użycka” cz. I i II (jug.).
WRZEŚNIA: „Cień leżącego ptaka” (czech.).
ZŁOTÓW: „Sprzężenie zwrotne” (radz.); „Kieszonkowe” (fr.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapisane stronic: „Pożegnania z Maria” — fragm. opow. T. B. rowskiego; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35 Muzyka polskich melodii; 13.01 Rymy młodych; 13.20 Jazz nad Odrą 79; 13.40 Kacik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” d.c.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 15.20 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 17.55 Transm. międzynarodowego spotkania w piątek; 18.05 Polska — Wezry; 19.50 Inf. dla kierowców; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.40 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Miśtrzowie nastroju; 21.20 Koncert chórników — weterani laureaci Międzynar. Konkursu Chórników 1932; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie; 23. Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.01 Małe muzykowanie; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 M79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki: chórak; 10. „Chłopca przemienionego w jelenia” wokalnie z bramy tajemnic — adaptacja poematu F. Juhasza; 10.30 Raptury na fortep. — William Bolcom; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Pianista wierszki Dezo Ranki; gra utwory Bell Baroka; 11.35 Choroby społeczne na dal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Muzyka ludowa; 12.25 Symf. Haydna; 12.55 Chwila z melodią; 13.10 Arle z opery K. M. Webera; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.51 J. M. Leclair: Koncert na obój i ork.; 14.10 Wieści, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Nawiedzony dom” — odc. serialu słuch.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 16. Gra Ork. R. Binga; 16.10 Gitara Segovia — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 „Mój stryj” — Iwo Gall zawada Krystyny Gall; 17. „Z aktorów śpiewała”; 17.90 Teatr PR: Wdowy — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacja; 20 Public. w przekroju; 21.40 Muzyka; 22 Zwierzenia wieczorne; 22.15 Szkice do portretu — L. S. Sencora; 22.30 Maz. studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Wiadomości.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Za kierowców; 8.40 Co kto lubi; 9 „Królewska ryba” — odc. pow. W.

Poznańskie

Grodziski gazociąg gotowy na Barbórkę?

Kilka ważnych inwestycji komunalnych dla mieszkańców Grodziska (województwo poznańskie) jest obecnie realizowanych bądź będzie rozpoczętych w najbliższych miesiącach. Modernizuje się nawierzchnie najpilniej wymagających tego ulic wymieniane są chodniki, ubraja się tereny pod nowe osiedla mieszkaniowe. Najważniejszym wszakże przedsięwzięciem jest gazyfikacja miasta.

W minionym tygodniu pierwsze związane z nią prace zaczęły wykonywać ekipy Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu. Dużo zależy teraz od społecznej pomocy przyszłych użytkowników gazu w niektórych robotach niefachowych.

Odbijają się więc spotkania z lokatorami domów, wzdłuż ulic, do których w pierwszej kolejności doprowadzona zostanie instalacja gazowa (w kolejności: Kąkolewska, Głogowska, Wiatrakowa, Nowotomska, Półwiejska, Nowy Świat, i Mała i częściowo Powstańców Chocieszyńskich); deklaruje się partycypowanie w kosztach przedsięwzięcia i w budowie sieci oraz owinia instalowanie przewodów w budynkach. Chociaż koszty inwestycji są znaczne, mieszkańcy wykazują duże zainteresowanie; dość, że społeczny komitet budowy mógł na początek, przyjąć tylko trzecią część zgłoszonych deklaracji.

Wkrótce powinny więc grodziszczanie skończyć się zmartwienia z gazem, który dotychczas — z kłopotami — dostarczany jest tylko w butlach. Ambicją poznańskiego przedsiębiorstwa jest przekazanie gazociągu do użytku w dniu swojego święta — na Barbórkę, 4 grudnia. (bep)

Usuwanie przyczyn pożarów

Od połowy marca, podobnie jak każdego roku — członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych wraz z funkcjonariuszami MO i urzędnikami gminnymi — sprawdzają jak gospodarstwa wiejskie chronione są przed pożarami.

I tak strażacy z Nowego Tomysła, do końca marca skontrolowali 1180 gospodarstw w 65 miejscowościach (m. in. w gminach Buk, Kamieniec, Wielechowo, Rakoniewice). Najczęściej spotykane usterki — to zły stan instalacji elektrycznej (także „drutowanie” bezbezpieczników), nieprawidłowe gażowanie ciągników i także magazynowanie paliw oraz wady urządzeń ogrzewczych i kominów.

W trakcie kontroli stwierdzono ponad 500 usterek, z czego 200 mniejszych gospodarze od razu usunęli. Za najbardziej karygodne zaniedbania ukarano mandatami pieniężnymi 290 rolników. (kal)

W województwie konińskim ogródki działkowe zajmują powierzchnię 153 hektarów. W tym roku przybędą kolejne — w Kazimierzu Biskupim, Kole, Słupcy i Kłodawie — o powierzchni 42 hektarów. W przygotowaniu są tereny wyznaczone pod przyszłe zielone mini-gospodarstwa. Liczba chętnych zwiększa się wszakże znacznie szybciej niż powierzchnia ogródków. Wiąże się to m. in. z coraz większymi kosztami przygotowania terenów pod ogródki. W rezultacie większość z nich trafia do pracowników największych i najbogatszych przedsiębiorstw, posiadających fundusze na inwestycje społeczne. Stąd przewaga — zakłado-

Astafiewa; 9.10 Było kłanecistów wielu; 9.30 Nasza kultura; 9.45 M. Balakirjew: i Symfonia C-dur; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Polity; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Z klasyki jazzowych skrzypiec — Joe Venuti i Stuff Smith; 12.05 W tonacji Trojki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Stopa trzeźwej Gracji” — odc. pow. L. Marjan-Graji; 14 Koncerty instrumentalne Haydna; 15.05 Kwadrans dla orkiestry Olega Lundstroema; 15.10 Piosenki z San Remo; 16 Rep. pi. „Widzi mi się, widzi wam się”; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasza kultura; 17.05 Muzyka pod UKF; 17.40 Śladem jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. daw. — A. Strug: „Złoty krzyż”; 19.35 Opera — R. Strauss: „Salome”; 19.50 „Królewska ryba” — odc. pow.; 20 Studiu 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda sędziów wieczorów — zespół Fonograf; 22.15 Trzy kwadransy Jazzu; 23 Poeci węgierscy; 23.05 Między dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Śpiewa A. Jantar; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (sem.

Najlepsze w Konińskim i Piłskim teatry przy kawie

W Zagórowie w województwie konińskim odbyło się spotkanie 11 najlepszych teatrów amatorskich spośród 40 działających w tym regionie. Podczas przeglądu prócz spektakli tych 11 zespołów odbyły się także spotkania z aktorami zawodowymi i występ ze zespołu folklorystycznego z Małanowa. Zdecydowano, że województwo konińskie w eliminacjach międzywojewódzkich reprezentować będą zespoły teatralne z Kowalewki i Kazimierza Biskupiego.

Ośmiu najlepszych zespołów tzw. teatrów przy kawie województwa piłskiego uczestniczyło w 3 wojewódzkim przeglądzie.

Wyróżnili się trzy zespoły działające w klubach „Ruch” w Kaczorach, Dębnie i Klemiepczu.

Teatrów przy kawie działa w regionie nadnoteckim 24. Zainicjowana przed kilkoma laty forma upowszechniania amatorskiego wyrazu dzieł literatury polskiej oraz umietyści recytatorskich cieszy się bardzo dużą popularnością, szczególnie w środowisku wiejskim. (wis)

Konińskie

Ogródki działkowe potrzebują patrona

wych i coraz mniejszy udział — miejskich, w ogólnej powierzchni ogródków. Dysproporcja ta w Konińskim jest już bardzo duża i nadal się powiększa. W kraju ogrody miejskie zajmują 59 procent powierzchni tych zielonych działek, zaś w Konińskim tylko 20 procent, a w samym Konińsku zaledwie 7,4 procent.

Brak funduszy miejskich

11: „Granica w ogniu”; 8.25 Muzyka; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — etyka dyrektora; 9 Dla kl. i (wych. muz.); „Dziś zagadki”; 9.35 B. Bartók: VI Konc. symfoniczny; 10 Dla kl. VII (historia); „Rok 1905 na ziemiach polskich” — montaż dokumentalny; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. III lic. (jęz. polski); „I odmiennie wysokim kunsztem słowa ścisłe”; 11.30 P. Czajkowski: Sceny z opery „Dziwiewia Orlean ska”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka piątka; 13.20 Dla kl. i (wych. muz.); „Dziś zagadki”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Gra i śpiewa wierszki zespół „Dolbaba” z Debręcyna; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 Kwadrans poetyki; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 „Nauka — praktyka”; 16.45 Pomidory ze Spalin; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Zespoły wokalne; 17.15 Aud. lżejsza; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 Rozmowy i pejzaże — wiersze Edmunda Pietrzyka; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Humanistyczny zespół techników — O pracach Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych Politechniki Świętokrzyskiej; 18.40 O zdrowie człowieka — O czym rodzice wiedzieć powinni; 19 Studium Wiedzy Polityczno-Społecznej NATO —

Sezon wylęgowy w pełni

Zanim kaczka znajdzie się na talerzu

Produkcja drobiarska z każdym rokiem odgrywa coraz większą rolę w zaopatrzeniu rynku, zarówno w mięso jak i w jaj. Większymi ilościami mięsa drobiowego częściowo zastępuje się także wieprzowinę i wołowinę, których produkcja jest znacznie droższa. Na jeden kilogram przyrostu wagi zwierząt zużywa się 6 kg paszy w przypadku drobiu — tylko około 2,5 kg. Powstają więc nowe i rozwijają się istniejące farmy drobiarskie, które w tym roku mają wyprodukować o 1/3 mięsa więcej niż w roku ubiegłym. W Wielkopolsce przygotowują one będą surowiec głównie dla wielkiej rzeźni drobiu w Koziegłowych koło Poznania, która niebawem oddana będzie do użytku i ma dostarczać na rynek 18 000 ton mięsa rocznie.

Chodzi także o to, aby to mięso nie było jednorodne, dotychczas bowiem sklepy oferują przede wszystkim brojlery, które — chociaż przyrządzane na różne sposoby — niektórym już się przejadły; chętnie więc widzieliby na talerzu kaczkę lub gęś. Dla potrzeb rzeźni w Koziegłowych coraz więcej zakładów wylęgu drobiu rozwija produkcję piskląt kaczek. Lęg na się one m. in. w ZWD w Chodzieży (Piłskie), gdzie sezon wylęgowy trwał dotychczas od stycznia do lipca, a obecnie

Piłskie

900 członków chórów i orkiestr

W Piłskim Domu Kolejarza odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Nadnoteckiego Oddziału Związku Chórów i Orkiestr. Reprezentowane były wszystkie chóry (13) i orkiestry (8) Piłskie, w których obecnie śpiewa i gra ponad 900 członków. Delegaci ocenili do robotek minionych miesięcy i przyjęli nowe zadania.

Postanowiono m. in. zorganizować III Nadnotecki Dzień Pieśni i Muzyki. Imprezę tę za planowane na 27 maja w Zagórowcu z okazji 90-lecia tamtejszego chóru mieszanego nau czycieli im. Stanisława Moniuszki. (kc)

Wbrew tendencjom odprężeniowym; 19.15 Jęz. hiszpański; 19.30 Transm. z Poznania konc. finałowego z auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza „Poznańska „Wiosna Muzyczna 79”; 21.50 NURT — Pedagogika — Indywidualne uzdolnienie i sposób ich rozwijania; 22.15 W trosce o słowo i treść — Język reklamy prasowej; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Geografia (sem. IV); „Klimaty kuli ziemskiej”; 22.50 Węgierskie motywy.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 18, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, R-TSS — Matematyka (sem. 4); „Przekształcenia płaszczyzny, cz. 1”; 6.30 — TTR, R-TSS — Mechanika ciała rozciągłego (sem. 4); „Instalacje i urządzenia elektryczne”; 8.10 Chemia (kl. VIII); „Reakcje chemiczne w roztworach wodnych” (kol.); 9 — Fizyka (kl. VI); „Wędrówki ciepła”; 12 — Wychowanie obywatelskie (kl. VII—VIII); „Instrumenty i zespoły instrumentów”; 12.45 — TTR, R-TSS — Fizyka (sem. 2); „Zmiany stanu skupienia”; 13.25 — TTR, R-TSS — Chemia (sem. 2); „Alkohole”; 14.30 — W drodze do nowego „Wielkotowarowe pastki”; 15.30 —



2 mln piskląt rasy Teira wykluje się w Zakładzie Wylęgowym Kombinatu PGR Manieczki (województwo poznańskie). W ciągu 24 godzin z inkubatorów znajdują się w fermach hodowlanych.

Na zdjęciu: Henryka Jastrzębska przy gołowiej kolejnej transport.

Fot. — R. Króla

przedłużono go na cały rok. 9 inkubatorów, z których każdy mieści 10 000 jaj, dostarczy rocznie 398 000 kaczek piskląt.

Jaja zarodowe pochodzą z ferm w rejonie Buku, Lubonia, Szamotuł, Gniezna, odbiorcami jednodniowych kaczek są zaś spółdzielnie produkcyjne w Psarskim i Niesiebinie koło Sremu, Robakowie w gminie Gądkę oraz indywidualni hodowcy, głównie w Poznańskim, a także koła gospodyń wiejskich.

Wszyscy oni mają zawarte umowy kontraktacyjne na odchów piskląt przez 6 lub 8 tygodni, w zamian za co otrzymują pasze. W tym czasie młoda kaczka osiąga wagę około 2 kg.

Jak informuje Zakład Wylęgu Drobiu w Chodzieży w tym roku — mimo trudnej zimy — procent wylęgu był bardzo wysoki: sięgał 76,2 procent. Normalnie ze 100 jaj wykluwa się 70 zdrowych piskląt. (zd)

Leszczyńskie

Coraz lepsze głośniki

Oddział wrzesińskich Zakładów Wytwórczych Głośników „Tonsil” w Lesznie, najmłodsza fabryka w tym województwie — wykazuje się dużą dynamiką produkcji oraz troską o jakość montowanych tu głośników. Młoda stażem załoga dotrzymuje kroku bardziej doświadczonym kolegom z macierzystego zakładu. W leszczyńskim „Tonsilu” od dłuższego już czasu montowane są głośniki do radioodbiorników stereofonicznych „Elizabeta”, odznaczające się wysoką jakością, za co przyznano im znak „Q”.

W ubiegłym roku fabryka podjęła także produkcję eksportową. 18 tys. głośników zakupionych przez kontrahentów z Francji zyskało sobie uznanie i w tym roku zamówienie zwiększono do blisko 50 tys. (PAP)

Echa naszych publikacji

A nożycy milczą

W informacji „Kto opróżni magazyny „Cersanitu” informowaliśmy niedawno o trudnościach tego kołkiego zakładu w ekspedycji gotowych wyrobów ceramiki sanitarniej. Zarządzenie Ministerstwa Komunikacji uniemożliwia bowiem korzystanie z usług PKP, zaś Oddział PKS w Turku obarczony wieloma innymi zadaniami nie może rozwiązać problemu.

Nadesłany w związku z tą publikacją list dyrektora PKS w Turku stwierdza, że to przedsiębiorstwo nie ponosi winy. Teza ta poparta jest dołączonym listem dyrektora kołkiego „Cersanitu”, który bardzo pozytywnie ocenia dotychczasową współpracę obu fabryk i PKS.

Tak więc po naszym „uderzeniu w stół” nie nożycy się odezwały. Formułowaliśmy zarzuty pod adresem nie PKS w Turku, lecz resortu komunikacji, który dotychczas nie odpowiedział na wiele kolejnych pism kierowanych doń przez kierownictwo „Cersanitu”. (woj)

Kaliskie

Nikt nie chce odpadów - surowców?

Zakłady Sprzętu Mechanicznego „Ursus” w Ostrowie (Kaliskie) postanowili powstającą w procesie produkcji odpady przekazać drobnej wytwórczości. W tym celu zorganizowano wystawę obrazującą ofertę ostrowskiego „Ursusa”. Znalazły się na niej wszystkie rodzaje odpadów, które można by wykorzystać w produkcji „1001 drobiazgow”.

Mogłoby się wydawać, że drobna wytwórczość, która nie raz narzeka na niedostatek materiałów i surowców podejmie ochoczo tę propozycję. Tymczasem inicjatywa „Ursusa” spotkała się z nikłym zainteresowaniem zakładów i warsztatów drobnej wytwórczości, mało wystawny i rozesłania ofert i katalogów z dokładnymi informacjami o każdym rodzaju odpadów. (PAP)

„Kobieta” — program rozrywk. TV swaje.

PROGRAM 2: 15.45 — Wszechnica TV TWP — „Złoto na śniegu” (o rozwoju i bogactwach Jankucji); 16.15 — Jęz. rosyjski — Kurs podrz. I, 24 (kol.); 16.45 — Jęz. angielski — Kurs podrz. I, 23; 17.15 — „Dzień dobry miasto” — film fab. prod. CSRS (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią — Sensacje z przeszłości: „Odkrycia dr. Filipowłaka”, odc. 5 pt. „Na tropach najstarszej stolicy królestwa Mali” (kol.); 18.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — Wieczór podróży i przygody (kol.); 21.45 — Twarze teatru — Tadeusz Malak; 22.20 — 24 godziny (kol.); 22.30 — Bez recepty: „Dziecko poznaje świat” — rozmowy o wychowaniu (kol.); 23 — „Wszystko już było” — „Tele-Lotek” — program public. kulturalnej (kol.).

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56